



KURIER WILEŃSKI

SOBOTA
— PONIEDZIAŁEK
27 — 29
WRZEŚNIA
2003 r.

WYDANIE
MAGAZYNOWE

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE. UKAZUJE SIĘ OD 1 LIPCA 1953 ROKU

Nr 187 (14734)

Cena 1,50 Lt (w tym 5% PVM)

U rodaków w Austrii

Polskość naddunajska



Przed ponad trzystu laty Sobieski uratował Wiedeń i Europę przed turekim jarzmem. Islam do Wiednia i do Europy jednak wraca. Osiem państw islamskich wybudowało w Wiedniu Centrum Muzułmańskie. Budowę finansował król Arabii Saudyjskiej

Polonia austriacka urządza co roku Dni Polskie. Tegoroczne, dwunaste już z kolei, trwają – bagatela – od 6 września do 26 października.

W niezwykle bogatym programie, zawierającym imprezy koncertowe, muzyczne, naukowe, biznesowe, filmowe, sportowe, turystyczne i inne, znalazło się też miejsce na Spotkanie Kresowe, zorganizowane przez Stowarzyszenie Rodzin Katolickich w Austrii, a ściślej jego prezesa dra Andrzeja Pawłowskiego, wspólnie z Podlaskim Oddziałem Stowarzyszenia „Wspólno-

ta Polska”. W spotkaniu tym miał zaszczyt wziąć udział niżej podpisany, a że wystąpił na nim u boku wspaniałego poety i wielkiego przyjaciela Wileńszczyzny Jana Leończuka, dyrektora Książnicy Podlaskiej w Białymstoku – był to zaszczyt podwójny.

Sobieski i 11 września

W 1683 r. Europa stanęła przed śmiertelnym niebezpieczeństwem. Sułtan turecki Mehmed IV postanowił rozszerzyć państwo osmańskie na całą Europę Środkową i na-

rzucić jej islam. Zajadły wróg chrześcijaństwa, słynący z okrucieństwa wezyr Kara Mustafa na czele potężnej armii miał być tego postanowienia wykonawcą.

Po dwumiesięcznym oblężeniu Wiednia Kara Mustafa liczył godziny do swego zwycięstwa. Król Jan III Sobieski usłyszał jednak skierowane do niego wołanie papieża Innocentego XI: „Synu, ratuj chrześcijaństwo, ratuj Europę!” – i przybył z odsieczą. 11 września dokonał na miejscu przeglądu sytuacji strategicznej, wydał jako naczelny wódz niezbędne rozkazy. Dzień na-

stępny zanotowany został przez kronikarzy jako najtragiczniejsza klęska w dziejach państwa osmańskiego. Losy bitwy przeważało uderzenie polskie husarii ze wzgórza Kahlenberg.

Dziś kościołem na Kahlenbergu opiekuje się ks. Jerzy Smoliński. Zawalony robotą, znajduje jednak dla nas czas i oprowadza po sanktuarium i urządzonym tu muzeum.

I w tymże Wiedniu, w sposób całkowicie pokojowy, stanął niedawno meczet. Muzułmanów jest w Europie coraz więcej...

(Dokończenie na str. 8)

Odgłosy konkursu Miss Polonia w Internecie

"Mała, jesteś wielka!"

Fanfary i trąbki, proszę szanownych państwa, bo oto zbliża się wielki dzień! Kto żywi w czyich żyłach płynie choć kropla patriotycznej wileńskiej krwi, niech w niedzielę wieczorem klęknie przed telewizorem włączonym na kanale TVN i trzema zaciśnięte kciuki.

Będziemy krzyczeć głośnie, skakać wyżej i kibicować goręcej niż krzyczeliśmy, skakaliśmy i kibicowaliśmy podczas mistrzostw Europy w koszykówce! Będzie to finał

konkursu Miss Polonia, na którym będziemy mieli swoją przedstawicielkę. Bożena Niewierkiewicz, I wice Dziewczyna i Dziewczyna Publiczności „Kuriera Wileńskiego” staje w szranki o koronę najpiękniejszej Polki.

Z samą finalistką nie udało nam się niestety przed konkursem skontaktować. Wiadomo, ostatnie decydujące chwile. Bożena ma ostatnie próby przed spektakularnym, decydującym wyjściem.

(Dokończenie na str. 3)

Goście redakcji

„Nie siedzicie z założonymi rękami...”

Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” z Warszawy jest u nas dobrze znana. Z tego, że udziela wsparcia dla spraw z polskością związanych. Z solidności, z jaką to czyni. Z dokładnego rozeznania w zawiłościach naszych stosunków i relacji z władzami Litwy i Polski, między nami samymi. Ale przede wszystkim z wielkiej życzliwości i głębokiej serdeczności dla wszystkich z nas, którzy mają chęć i potrafią coś pożytecznego dla wspólnej sprawy zrobić.

Fundacja to przede wszystkim ludzie, jej kierownictwo. Poseł Tadeusz Samborski, prezes zarządu, nie potrzebuje być przedstawiany – swoją sympatię dla Wileńszczyzny okazuje już od dobrych lat parudziesięciu. Jego zastępca, Henryk Banaś, choć „staż wileński” ma nieco krótszy, nie ustępuje szefowi w gorącości uczuć dla Ziemi Wileńskiej.

W piątek zawitali obaj do naszej redakcji w ramach kolejnej wizyty i spotkań z rodakami w Wilnie i poza nim.

(Dokończenie na str. 2)

„Kurier Wileński”
można nabyć
we wszystkich
sklepach

MI IMA
MEDIA

MA IMA
T MARKET

W NUMERZE

Spółeczeństwo — 4

Czy prezydent zwróci
dług świętej?

Od 26 września do 4 października trwają w klasztorze na wileńskim Antokolu dziewięciodniowe przygotowania do uroczystości św. Faustyny, z okazji 70-lecia jej przybycia do Wilna.

Wywiad — 5

„Do nikogo nie mam
osobistej urazy”

Rozmowa z Tadeuszem Filipowiczem, przewodniczącym komitetu do spraw rozwoju samorządności, łączności ze społeczeństwem i porządku publicznego Rady samorządowej m. Wilna.

W wirze uczuć — 9

Dolewała oliwy
do ognia

Od pierwszego dnia studiów Beata matka Daniela zjawiała się regularnie w ich mieszkaniu. Beata szybko pokazywała zakupki, soczki małego i zaraz zniknęła, aby nie wdawać się w dłuższe z nią rozmowy.

Motoryzacja — 13

Ku zadowoleniu
rajdowców i policji

Kompromis pomiędzy miłośnikami amatorskich wyścigów samochodowych „drag”, a stołeczną policją drogową zaowocował w czwartek pierwszym legalnym rajdem w Wilnie.

Sentencja

„Człowiek jest modelem
świata.”

LEONARDO DA VINCI



9 771392 040011

Gospodarka komunalna Polski i Litwy po wstąpieniu do UE

Wspólne dyrektywy

Ponad 140 delegatów z Polski i Litwy tradycyjnej już, V Międzynarodowej Konferencji zatytułowanej „Gospodarka komunalna Polski i Litwy po wstąpieniu do Unii Europejskiej: Energetyka-ciepłownictwo-gazownictwo; Gospodarka wodno-ściekowa; Gospodarka odpadami komunalnymi” skupili się głównie na kwestiach związanych z funkcjonowaniem ciepłownictwa w realiach Unii Europejskiej.

Jak w rozmowie z „Kurierem Wileńskim” powiedział Jan Andrzejewski, prezes Stowarzyszenia Techników i Inżynierów Polskich na Litwie, staraniem którego konferencja została zorganizowana, takie spotkania specjalistów z branży gospodarki komunalnej z kraju i zagranicy przyczyniają się nie tylko do zacieśnienia kontaktów roboczych, ale też do zgłębiania wielu problemów aktualnych w obu naszych krajach.

— Na konferencję przybyli specjaliści ze wszystkich zakątków Polski i Litwy. Są to przede wszystkim przedstawiciele biznesu, producenci, administratorzy, politycy. Ale polityki tutaj nie ma. Jest natomiast biznes, dzielenie się doświadczeniem i wzajemne zrozumienie pomiędzy ludźmi, którzy wykonują tę samą robotę. Jest to swoista odskocznia w kierunku nawiązania kontaktów i dobrych wyników —



Konferencja została przyozdobiona wystawą lamp naftowych, nawiązującą do 150-tej rocznicy wynalezienia pierwszej lampy naftowej przez Ignacego Łukasiewicza
Fot. Marian Paluszkiwicz

zaakcentował Jan Andrzejewski.

Uczestniczący w forum Jacek Szymczak, prezes zarządu Izby Gospodarczej „Ciepłownictwo Polskie” uważa, że w gospodarce Polski i Litwy występuje wiele problemów wspólnych, aktualnych zwłaszcza w przededniu przystąpienia do Unii Europejskiej. W celu pokonania różnego rodzaju problemów wyłania się ogromna potrzeba stworzenia bazy prawnej, dostosowanej do wymogów i realiów unijnych.

— Nasza gospodarka, kiedyś scentralizowana, nagle stała się rynkową. Musimy śledzić, jakie przepi-

sy będą konieczne do zastosowania w naszych systemach ciepłowniczych. Dzisiaj bardzo króciutko zwróciłem uwagę na te dyrektywy, które są zapisane w obszarze ochrony środowiska. Są to kwestie związane z ograniczeniem emisji dużych źródeł spalania, takich, gdzie moc jest na poziomie 50 megawatów. Tak więc będzie to bardzo duże wyzwanie dla przedsiębiorstw energetycznych, by w ogóle zredukować emisję zanieczyszczeń, a więc ponieść bardzo duże nakłady finansowe na redukcję tych emisji. Kolejnym bardzo ważnym uregulowaniem jest

dyrektywa nakładająca obowiązek uzyskania przez tzw. instalacje pozwolень zintegrowanych. Oznacza to, że przedsiębiorstwo będzie musiało zrobić kolejny bardzo wielki wysiłek we wszystkich elementach swojej działalności, która wpływa na zanieczyszczanie środowiska. Przygotować wszystkie najlepsze techniki, określone również w prawie, by ograniczyć negatywny wpływ na środowisko, a w konsekwencji otrzymać dokument, który będzie decyzją administracyjną, tzw. pozwoleniem zintegrowanym — charakteryzował podstawowe zadania Jacek Szymczak.

— W niektórych gałęziach dostarczania ciepła Litwa zrobiła większy krok do przodu, jednakże w innych Polacy są lepsi. Jako przykład podam, że w Polsce jest lepiej zorganizowane dostarczanie ciepła wewnątrz budynków, jest to związane z tym, że w czasach radzieckich w Polsce więcej się budowało domów spółdzielczych. Byli więc gospodarze domów, którzy dbali o ciepło i oszczędność. Na Litwie mieszkania były przydzielane, a więc mniej doceniane. W gospodarstwach komunalnych ważną rolę spełnia ogrzewanie domów. Ciepło będzie zawsze drogie, bo zasoby ciepłone są drogie. Jedyne wyjście z tej sytuacji — obniżyć użytkowanie ciepła. Ażeby użytkowanie cie-

pła było bardziej racjonalne, przede wszystkim należy ocieplić domy mieszkalne — wyrażał przekonanie Vytautas Stasiūnas, prezes Zrzeszenia Dostawców Ciepła na Litwie.

Nie da się przybliżyć wszystkich tematów, poruszanych w czasie konferencji. Ale jak zapowiadaliśmy w poprzednich numerach, konferencja została przyozdobiona wystawą lamp naftowych, nawiązującą do 150-tej rocznicy wynalezienia pierwszej lampy naftowej przez Ignacego Łukasiewicza. Ewolucję lampy naftowej przedstawia ekspozycja składająca się z ponad 20 eksponatów, pochodzących z końca XIX stulecia, z okresu Międzywojnia i Drugiej Wojny Światowej, lat powojennych oraz teraźniejszości. Kilka unikalnych eksponatów sprowadziła pani Janina Gieczewska. Pani Janina z ogromną pieczołowitością chroni pamiętkę po swej ciotce, Julii Adamowicz — lampę pochodzącą prawdopodobnie z mieszczkańskiego domu, a nabytą w 1907 roku od artystów rosyjskiego cyrku. Natomiast tę najważniejszą — autentyczną lampę Łukasiewicza — do Wilna przywiózł Artur Setniewski, pracownik Muzeum Techniki w Warszawie. W przerwie obrad uczestnicy konferencji wysłuchali krótkiej prelekcji na temat tego wynalazku.

Irena Mikulewicz

Goście redakcji

„Nie siedzicie z założonymi rękami...”

(Dokończenie ze str. 1)

Po zwiedzeniu pomieszczeń i stwierdzeniu, że jest to pierwsza redakcja tak bardzo od życia nieodizolowana, oraz przyjrzeniu się z bliska tzw. gazetowemu procesowi produkcyjnemu, odbyła się przy kawie krótka (z konieczności, bo program obfity) z gośćmi rozmowa.

— Przybyliśmy tu na zaproszenie Związku Polaków na Litwie oraz innych podmiotów polskiego życia społecznego na Wileńszczyźnie, które zachęcały nas od pewnego czasu, byśmy na miejscu dogłębnie poznali potrzeby naszych rodaków — powiedział Tadeusz Samborski. — Bezpośredni kontakt z organizacją czy redakcją, rozmowy z ludźmi pomogą nam w stworzeniu bardziej

plastycznego obrazu sytuacji, pozwolą na trafniejsze i bardziej skuteczne wykorzystanie środków Senatu RP, do dysponowania którymi jesteśmy upoważnieni. Nie kryję też, że obcowanie z rodakami to dla mnie również spora doza przyjemności. Im bardziej się przedłuża nasza tu nieobecność, tym większa jest tęsknota do Wilna. Mam tu wielu znajomych, przyjaciół, których sukcesy mnie cieszą, a niepowodzenia martwią. Jest to więc i wizyta robocza, i jednocześnie seria przyjacielskich spotkań.

Do słów prezesa dodać można, że ma tu oddanych przyjaciół nie tylko w okresie, kiedy przesuje w Fundacji i ma wpływ na podział funduszy — w takich wypadkach de-

klaracji przyjaźni nigdy i nikomu nie brakuje. Wracając jednak do tematu wspierania i dotacji, pytamy, jak, w odczuciu kierownictwa Fundacji, zagospodarowywane są przydzielane przez nią środki. Na ten temat wypowiada się wiceprezes Henryk Banasiuk:

— Społeczność wileńska jest jednym z najprężniejszych środowisk na Wschodzie, jakie wspieramy. Środki, jakimi Fundacja dysponuje, są, naszym zdaniem, lokowane racjonalnie, pilnujemy zresztą tego, tak jak wszędzie, bardzo uważnie, wprowadzając na bieżąco niezbędne korekty. Jednak są nam potrzebne wasze opinie i rady, wysoce je sobie cenimy, bo przecież to wy wiecie najlepiej, jakie są priorytety, najpilniejsze potrzeby.

Trudno się z wiceprezesem nie zgodzić — ktoś zna bólaczki lepiej od tego, któremu dokuczają. Szkołę tylko czasem w tym, że każdy nasz „podmiot społeczny” własne sprawy i problemy uważa za najważniejsze. Dobrze jeszcze, jeżeli na ich przedstawieniu, w miarę obiektywnym, poprzestaje. Gorzej, kiedy, dla nadania im i sobie wagi, zaczyna pomniejszać albo i negować nawet dorobek i zasługi innych „podmiotów”. Jakiś czas temu pewien nasz periodyk, zabiegając o dofinansowanie, twierdził, że mu się to bezwzględnie należy, ponieważ „Kurier” to „gazeta antypolska”... Można sobie wyobrazić, ile podobnych opinii, pozytywnych o sobie, mniej pochlebnych o innych, jest w Fundacji wypo-



Goście redakcji: poseł Tadeusz Samborski (od lewej), prezes Zarządu Fundacji oraz jego zastępca Henryk Banasiuk
Fot. autor

władanych przez petentów. Petentów zaś jest rzesza. Fundacja nie koncentruje się na wielkich projektach, wspiera drobniejsze organizacje, różne stowarzyszenia, szkółki niedzielne, liczne media. Jeśli chodzi o tegoroczny budżet Fundacji, jest on aż o 70 proc. wyższy od ubiegłorocznego, choć uzyskany nie bez poważnych trudności. Nowemu kierownictwu udało się poprawić mocno nadszarpnięty autorytet Fundacji, konkretną robotą dowieść jej solidności. Można dzięki temu się spodziewać, że w przyszłym roku przydzielone zostaną przez Senat środki jeszcze większe od tegorocznych. Stanowią one dość znaczącą pozycję w budżecie Państwa Polskiego, jednak, jak przyznają obaj panowie, na pewno nie są równierne do ciągle rosnących potrzeb Polaków na Wschodzie.

— W polskim środowisku na Wileńszczyźnie występuje bardzo wyraźna tendencja — konkluduje poseł Samborski. — Tutejsi Polacy w coraz większym stopniu nie tyle liczą na pomoc Polski, ile podejmują własne inicjatywy, by zarobić na załatwianie własnych potrzeb, nasze zaś fundusze stanowią tylko czynnik uzupełniający. Doskonałym przykładem takiej filozofii jest właśnie „Kurier Wileński”. Nie siedzicie z założonymi rękami, nie czekacie na gotowiznę, sami realizujecie własne pomysły, zaspokajacie społeczne potrzeby, z powodzeniem zajmujecie godne siebie miejsce w społeczeństwie całego państwa. To jest postawa, na kanwie której wspólnie z nami robione programy mają bardzo wielkie szanse sukcesu.

Jan Sienkiewicz

**KURIER
WILEŃSKI**

Adres redakcji
Birbynijų g. 4a, 2030 Vilnius,
Lietuvos Respublika, tel./fax 260 84 44

ISSN 1392-0405

Zespół i współpracownicy

Aleksander Borowik — redaktor naczelny (tel. 260 84 44, e-mail: redaktor@kurierwilenski.lt).
Krysztyna Adamowicz — zastępca redaktora naczelnego, Helena Gładkowska — stolica, Danuta Kamilewicz — „Pocopolek”, Paweł Kobak, Stanisław Tarasiewicz — polityka, Jan Sienkiewicz — społeczeństwo, Irena Mikulewicz — Samo życie, Robert Mickiewicz — praworządność, Walenty Dunowski — sport, Edyta Szalkowska — zdrowie, Andrzej Pukszo — kultura, Julitta Tryk — gospodarka, Małgorzata Kozicz — strona młodzieżowa, Marian Paluszkiwicz — fotoreporter, Jadwiga Podmostko — korespondent na rej. wileński, Piotr Ryngiewicz — korespondent na rej. sołeczniński, Alina Sobolewska — korespondent na rej. trocki (tel. 260 84 46).

Wanda Zajackowska, Zygmunt Żdanowicz — sekretarze odpowiedzialni, Marian Sipowicz — zastępca sekretarza odpowiedzialnych, Walerian Butkiewicz, Roman Ostroch, Lucja Stankevičiūtė — łamanie komputerowe (tel. 260 84 47, e-mail: sekret@kurierwilenski.lt).

Zbigniew Markowicz — promocja (tel. 260 84 44), Dariusz Guszczka — reklama (tel. 260 84 44, e-mail: reklama@kurierwilenski.lt), Weronika Wojsznis — kolportaż-prenumerata (tel. 260 84 44, e-mail: kolport@kurierwilenski.lt).

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbierane z opinii redakcji.

Sekretarz odpowiedzialny Zygmunt Żdanowicz

Wydawca V3 | „Vilnijos žodis”. Dyrektor spółki Roman Baranowski (tel. 260 84 44). Druk UAB „KLION”

Wsparcie finansowe — Senat RP i Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Konkurs „Kuriera Wileńskiego” i konsula generalnego RP w Wilnie

„Polak Roku 2003”

Plebiscyt Czytelników „Kuriera Wileńskiego” — „Polak Roku” od lat jest potwierdzonym świadectwem zainteresowania naszych Czytelników sprawami polskiej społeczności na Litwie. Przekonaliśmy się, że nie jesteście Państwo obojętni wobec ludzi, którzy wkładają wiele pracy na rzecz zachowania polskości na Litwie. Mamy nadzieję, że każdy z Państwa zwróci się do wytypowania najbardziej godnych osób.

Warunki konkursu:

1. Każdy Czytelnik „K. W. ”, dowolna organizacja, urząd mają prawo zgłosić swego kandydata (kandydatów) na listę „Polak Roku 2003”. Należy podać imię, nazwisko, krótką charakterystykę kandydata, a także — własne nazwisko i imię, adres oraz telefon.

Zgłoszenia należy wysłać na adres redakcji: „Kurier Wileński”, Birbinių g. 4a, Vilnius, Lietuvos Respublika, z dopiskiem — „Polak Roku 2003”.

Propozycje-zgłoszenia przyjmowane są do końca października br.

2. Po otrzymaniu propozycji-zgłoszeń komisja wytypuje 10 kandydatów do tytułu „Polak Roku 2003” i zaproponuje Państwu, aby z tej dziesiątki wyłonić zwycięzcę. Podsumowanie konkursu nastąpi w końcu bieżącego roku, o czym poinformujemy dodatkowo. INFORMACJA pod nr. tel.: 260 84 44.

Redakcja

Odgłosy konkursu Miss Polonia w Internecie

„Mała, jesteś wielka!”

(Dokończenie ze str. 1)

Zagladnelismy za to na stronie internetowej konkursu (www.onet.pl, rozdział Miss Polonia), żeby sprawdzić, jakie nastroje panują wśród wielbicieli i przeciwników naszej przedstawicielki. Bowiem specjalnym forum internauci już od kilku miesięcy mogli oglądać zdjęcia wszystkich pięknych pań i umieszczać swoje opinie. Tych na temat Bożeny zebrało się około paru setek. W porównaniu z innymi uczestniczkami jest to wynik raczej średni. Według jednego z wypowiadających się, dzieje się tak dlatego, że w galerii zdjęć (kolejny podrozdział strony) znalazły się nieudane zdjęcia uczestniczki. Z takim zdaniem zgadzają się bynajmniej nie wszyscy.

Slogan — ilu ludzi, tyle opinii, sprawdza się w wypadku forum internetowego tylko w połowie. Chociaż każdy wyrażał swoje osobiste zdanie, do wielu z nich bez trudu pasuje wspólny mianownik. Najczęściej powtarzane przymiotniki pod adresem Bożeny to: naturalna, subtelna, delikatna i... jeszcze raz naturalna. Zauroczeni dziewczyną bywalcy sieci (nie tylko mężczyźni!) sypią emfaticznymi komplementami jak z rękawa.

„Przepiękna! Najładniejsza, najbardziej interesująca i intrygująca dziewczyna spośród wszystkich kandydatek, które kiedykolwiek startowały w tym konkursie. To oczywiście moje zdanie. Mam nadzieję, że wielu je podziela. Trzymam za nią kciuki. Po prostu zachwycająca!”

„Nic nie trzeba dodawać, piękno w czystej postaci. Jestem pod wrażeniem jej urody choć zawsze myślałem, że wolę blondynki!”

„Ma coś, czego nie mają inne kandydatki. Powinna zostać miss. Jest najlepsza!”

„Ten typ urody — połączenie urody słowiańskiej z egzotyczną, musi robić wrażenie!”

„Jest śliczną dziewczyną o pięknym uśmiechu i delikatnej urodzie, ma bardzo duże szanse, trzymam kciuki!”

„Jeśli marzy nam się polska finalistka w wyborach światowych to na miłość boską niech w Polsce wygra Bożena Niewierkiewicz!”

Wobec takiego gradu pochwał negatywne głosy zdają się być tylko cichym popiskiwaniami. Ale rozlegają się i one. Podstawowe „zarzuty” wobec Bożeny to pretensje o wzrost (zaledwie 168 cm, trochę za mało

jak na konkursy piękności). Finalistka zaocznie doskonale się broni swoim czarującym uśmiechem, którym zakasowuje niejedną wysoką ślicznotkę. Ale i na forum ma swoich obrońców. Ktoś pisze: „Zwykła dziewczyna z tym „czymś”, co, mam nadzieję, pozwoli jej wygrać. Jak to dobrze, że nie ma dwóch metrów jak inne kandydatki!”

„Ha! Uważam, że piękno nie jest określone tylko przez wzrost. Nie powiecie, że nigdy nie widzieliście niezbyt urokliwej dragalki. Liczy się urok, a ona go ma. Poza tym ma wymiary kobiety, a nie wieszaka!”

Kwintesencję sprawy wzrostu zawarł w swoim liściku kolega Bożeny z rodzimych Solecznik. Napisał krótko, a trafnie: „Mała, jesteś wielka”. Kto by się nie zgodził...?

Hm, niektórzy się nie zgadzają.

„Ludzie gdzie macie oczy, nie przesadzajcie!”

„Moim zdaniem Bożena jest ładna, ale jak na Miss to za niska i za bardzo szeroka w biodrach!! Strasznie wyglądała w TV w tych spodniach i w tym gorsecie! O wiele lepiej wyglądała w tej sukience, te spodnie tylko ją pogrubiały!!!! Aha, lepiej jej także w prostych włosach!”

„Mam 23 lata i dziękuję Bogu, że nie wyglądam tak jak Bożena!!! Dziewczyno dbaj o siebie, obawiam się, że czas nie obejdzie się z Tobą łagodnie!!!”

Jedni przeciwnicy wytykają konkretne wady, drudzy mniej. Opinie jeszcze innych są z kolei nieco dziwne:

„Wiecie co, jest ładna, ale nie jest naj! W ogóle ma dziwne oczy!!!”

„Dziewczyno, zrób coś ze swymi brwiami! Masz krzaki na twarzy!”

Prawdziwe perełki to opinie „znawców” na temat pochodzenia dziewczyny. Miło się czyta świadectwa ignorancji, braku elementarnego rozeznania w sytuacji demograficznej, etnicznej, ekonomicznej i wszelkiej innej własnego i sąsiednich krajów.

„Ja bardzo przepraszam, ale

ona jest Litwinką, a to są wybory najpiękniejszej Polki nie Litwinki!!! Jest to dla mnie coś nie do przyjęcia i choć jest ładna to na nią nie zagłosuję!”

„Moim zdaniem Bożena nie musi mówić płynnie po polsku, a nawet jej rosyjski akcent dodaje jej uroku. Jak powiedzieli w programie TVN, przeszła największą metamorfozę z finalistek. Trochę mnie to nie dziwi. Na Litwie raczej nie mieszka się tak jak u nas, chyba biedniej (...)”

Tym niemniej, ocen na plus jest o wiele więcej. Bożena zyskała nie tylko sympatyków, ale i dożgonnych wielbicieli. Nie brak miłosnych wyznań, wdychań, wierszy i dedykacji.

„Twoja uroda onieśmiela, blask twych ust rozświetla półmrok, wnet twe ciało tak urocze łaknąć wzrokiem będzie telewizorów bezmiar, by pokłonić się o pani przed obliczem twym ma Misko”

„Wiesz najpiękniejsza Bożenko, gdybym tylko umiał tworzyć wiersze to bym to zrobił, niestety nie umiem, więc po prostu napiszę to prosto. Jesteś najpiękniejsza, najcudowniejsza, najzgrabniejsza, najfajniejsza i najciekawsza spośród pozostałych kandydatek na miss. To co napisałem od razu widać z wyrazu Twoich oczu (...)”

„Cud natury! Kobieta jeszcze nigdy mi się tak nie podobała (nawet moja żona). A do tego jaka inteligentna!”

Tyle w internecie — mocno uogólniając, oczywiście. Zachycceni i nie, goście forum dyskusyjnego pokuszają się już o prognozy. Wielu już widzi koronę na głowie „Litwinki”. Inni mówią wprost: „Kobiety z klasą nie zostają miss, ale zapadają głęboko w pamięć, a ich zmysłowość inspiruje...”. Niezależnie od tego, po czyjej stronie okaże się racja, trzymamy kciuki. I tak wiemy lepiej od jurorów — najwięcej witaminy mają wileńskie dziewczyny!

Małgorzata Kozicz

(W cytatach z forum internetowego zachowano oryginalną pisownię)

Zespół „Kuriera Wileńskiego” składa szczere gratulacje

Michałowi Mackiewiczowi,

prezesowi Związku Polaków na Litwie, redaktorowi naczelnemu miesięcznika „Magazyn Wileński”, koledze po piórze z okazji Jubileuszu 50-lecia.

Życzymy, aby sukcesy towarzyszyły Szanownemu Michałowi we wszystkich dziedzinach.

Wynajem autokarów

SOFINA

Usługi transportowe, turystyczne

Vilnius, tel. 242 64 40 (Zam. 030)

**ORLEN OIL**

(Zam. 098)

Czcigodnemu księdzu

Wacławowi Wołodkiewiczowi

z okazji dnia Imienin składam serdeczne podziękowanie za trud poniesiony dla naszej nowo narodzonej parafii.

Cierpiał Chrystus spoglądając na ten Dom Boży zraniony pociskami wojny, splugawiony przez hitlerowców i bolszewizm, otoczony ogromną ruiną.

Właśnie potrzeba Ci było Cyrenejczyka, który by pomógł go podnieść i tu właśnie Matka Najświętsza, jak niegdyś w Betlejem wybrała stajenkę, tak teraz tę opuszczoną świątynię, a za Cyrenejczyka — tego skromnego kapłana, który pomógł go podźwignąć.

Aby Matka Najświętsza Królowa Pokoju darzyła pokojem, którego dzisiaj tak brakuje w rodzinach, sąsiedztwie, państwach i na całym świecie. Prowadź Matuchno Kochana wraz z Miłosiernym Chrystusem naszego ukochanego księdza Wacława przez całe życie szlachetną kapłańską drogą.

Maria

członkini żywego kółka Różańca Bożego Miłosierdzia

Czcigodnemu księdzu

Wacławowi Wołodkiewiczowi

z okazji imienin

wszelkich łask Bożych,

opieki Matki Boskiej, słonecznych dni,
zdrowia i radości

życzy Katolickie Stowarzyszenie

przy kościele św. Kazimierza w Nowej Wilejce

Z okazji jubileuszu 50-lecia

Michałowi Mackiewiczowi,

prezesowi Związku Polaków na Litwie,
redaktorowi naczelnemu „Magazynu Wileńskiego”,
dyktorowi Wydawnictwa Polskiego w Wilnie
wiązanek najserdeczniejszych życzeń
składa Stowarzyszenie Polaków Kiejdan

Oddział ZPL „Lauda”

POLISH AIRLINES

LOT

Przez Warszawę bliżej!



PRZEDSTAWICIELSTWO W WILNIE, RODŪNIOS KELIAS 2, TEL. (85) 2739020

Nowenna w intencji odzyskania klasztoru — "Odkryć źródło nadziei w Wilnie"

Czy prezydent zwróci dług świętej?

"Tyś świadkiem miłosierdzia mego, na wieki stać będziesz przed tronem moim jako żywy świadek miłosierdzia mego" Dz. 417

Św. Faustyna Kowalska (1905–1938), cicha i skromna zakonnica Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, powyższe słowa słyszy z Niebios w samej Ostrej Bramie w Wilnie. Przed 70. laty przybyła do Wilna z Krakowa, by pełnić służbę ogrodniczką przy klasztorze na Antokolu (dziś ul. Grybo 29).

Od 26 września do 4 października trwają w klasztorze na wileńskim Antokolu dziesięciodniowe przygotowania do uroczystości św. Faustyny, z okazji 70-lecia jej przybycia do Wilna. Wilnianie wierzą, że w miejscu objawień Jezusa Miłosiernego św. Faustynie na Antokolu stanie w przyszłości Sanktuarium ku czci Bożego Miłosierdzia. Ufają, że nie tylko duchowe, lecz także materialne korzyści będą w przyszłości dla całego miasta. Dlatego zbierają się w tych intencjach na modlitwie, by jak najszybciej nastąpił prawny zwrot klasztoru i powrót zakonnic do tego "świętego miejsca".

Stary gród, Wilna, czymże byłby bez cudownego wizerunku Matki Bożej Miłosiernej z Ostrej Bramy, bez katedry, świątyni i ukrytej modlitwy zakonnic w klasztorach starego miasta, dziejów uniwersytetu Stefana Batorego, pisarzy, malarzy, muzyków i ludu wiernie strzegącego skarbów minionych pokoleń?

Nowy gród, Wilna, czymże stanie się bez zdrowej i pełnej akceptacji skarbów dziedzictwa Obojga Narodów, dziejów „za naszą i waszą wolność”, wiekowego wkładu biskupów, kapłanów i wyznawców różnych narodowości, kiedy w dobie obecnej gasi się ducha religijnego i moralnego wśród młodzieży tego miasta i w życiu publicznym?

Miasto Wilno, przecież ma realne możliwości na wieki cieszyć się chwałą i sympatią milionów mieszkańców Europy i całego świata, lecz wydaje się, że to będzie zależeć

od głębokiego rozpoznania, przyjęcia i wczytania się doskonale w mądrość orędzia Bożego Miłosierdzia, jakie Jezus Miłosierny skierował przez św. Faustynę, przede wszystkim w samym Wilnie, do ludzkości. Z tego miasta świat przyjął modlitwę Koronki, pierwsze oblicze Jezusa Miłosiernego i promienie miłości miłosiernej rozchodzące się nad miastem i całym światem.

Jezus miłosierny i miejsce objawień

Skarbem tego miasta jest i pozostanie na wieki, prawda, że Jezus Miłosierny wraz z Maryją wybrał ten gród na Stolicę Bożego Miłosierdzia. Ten fakt, staje się nade wszystko dla Kościoła i wyznawców Chrystusa z całego świata siłą przyciągania i niezaprzeczalnym motywem pielgrzymowania do Wilna. W tym tkwi także moja obecność w Wilnie „ani ucisk, ani prześladowanie nie oddali mnie od Chrystusa”.

Pomimo, że wiele już zrobiono w odrodzeniu kultu Bożego Miłosierdzia w Wilnie i w niektórych parafiach poza stolicą, to faktycznie wciąż czciciele z całego świata stają przed zasadniczym pytaniem, kiedy nastąpi zwrot posesji i Domku — klasztoru św. Faustyny, miejsca objawień, prawowitemu właścicielowi Siostrze ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia? Dosłownie Siostry, świat ludzi pyta, pisze i modli się w tej sprawie. Apelują od 1992 roku do wielu instytucji państwowych i kościelnych, lecz w trzy lata po kanonizacji Siostry Faustyny w 2000 r., dzisiaj muszę napisać, że konkretni ludzie „ani Boga się nie boją, ani z ludźmi się nie liczą”. Setki pism

dają odpowiedź, kto jest przeciwny (...).

Władze Litwy gotowe oddać klasztor

Urzednicy powiatu wileńskiego i Sejmu RL zdają sobie sprawę, że powstałe Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w sercu objawień na Antokolu w przyszłości przynosiłoby miastu także obfite korzyści materialne, ze strony nadciągających pielgrzymów z krajów Europy czy Ameryki, których rocznie klasztor już gości w liczbie ok. 15 tysięcy. Podobnie jak w Krakowie, powstałyby zapewne nowe hotele, restauracje, ośrodki wychowawcze itp. Oczywiście, że tego nikt nie może osiągnąć metodami dyplomacji, administracji.

Źródłem wszelkich korzyści dla ludzi Kościoła i miasta będzie jednak sam Bóg, a w przyszłości także apostołska służba siostr i kapłanów, czcicieli Jezusa Miłosiernego.

Kancelaria Prezydenta RL potwierdza, że jest zainteresowana pozytywnym rozwiązaniem kwestii klasztoru i ziemi na Antokolu, gdzie mieszkała św. Faustyna, znana w całym świecie.

Przed wyborami Paksas modlił się w klasztorze...

Szczególnie teraz temat powraca w kręgi urzędników, kiedy prezydent Litwy Rolandas Paksas w przyszłym tygodniu wybiera się z wizytą oficjalną do Watykanu, na spotkanie z Janem Pawłem II.

Prezydent Paksas przed wyborami modlił się w klasztorze antokolskim, stąd nie ukrywa wdzięczności za wygrane wybory samej św. Faustynie. Dyplomaci litewscy są świadomi, że nieoddawanie



„Wędrując po świecie trafiliśmy i do tego miejsca, gdzie Miłosierdzie Boże przypominało o swoim działaniu. Bogu dzięki, że nas tu przyprowadził.” Fot. archiwum

klasztoru na właściwe cele religijne, z roku na rok źle wpływa na wizerunek Litwy w świecie wpływowych katolików. Stolica Święta z ufnością szuka drogi odzyskania świętego miejsca w Wilnie. Urzędy wyrażają opinię, że są gotowe natychmiast zarejestrować Zgromadzenie Sióstr M. B. Miłosierdzia, działające w Wilnie w latach 1908-1945, tym bardziej, że posiada siostry litewskiego pochodzenia. Urzednicy jednak podkreślają, że sprawa szybko się rozstrzygnie, kiedy pojawi się przede wszystkim przychylniejsza postawa hierarchii Kościoła litewskiego do tego miejsca i powszechna aprobata kultu Miłosierdzia Bożego.

Ks. Dariusz Stańczyk
czciciel Bożego Miłosierdzia

Wybrane wpisy do księgi pamiątkowej pielgrzymów z Litwy, Polski, Szwecji, Holandii, USA, Australii, Kanady, Brazylii „Pan Bóg wskazuje drogę do ośrodka Miłosierdzia nawet wtedy, gdy w mieście takich informacji nie spotkasz. Dzięki Ci Panie żem tę drogę znalazłam.”

„Przez trzy dni poznawaliśmy Wilno i jego zabytki, które spowodowały w nas religijno-patriotyczne refleksje. Jednakże obok nich ten skromny domek, na pielgrzymach i mnie proboszczu zrobił największe wrażenie. Dziękujemy Jezusowi Miłosiernemu za ten dar przeżyć i nadziei na lepsze jutro w naszym życiu i Ojczyźnie.”

„Dziękujemy Ci Boże za możliwość zobaczenia miejsc cudownych, i apelujemy o pozostawienie tego miejsca dla potomnych, by mogli podziwiać i przeżywać podobne chwile tak jak my”.

„Czciciele Miłosierdzia Bożego z Płocka są wdzięczni Miłosiernemu Panu Jezusowi i organizatorom tego historycznego i świętego miejsca, w którym mogliśmy przebywać i modlić się w dniu 5 maja 2001 roku. Życzymy gorąco, by to miejsce było zachowane na wieczną pamiątkę cudu, który tu miał miejsce. Jezu, ufam Tobie!”

„Boże, *dzięki Ci za Tę, która „zwykle dni uczyniła niezwykłymi.”

„Stanąłem na roli, gdzie wzrosło Miłosierdzie Boże.”

„Wędrując po świecie trafiliśmy i do tego miejsca, gdzie Miłosierdzie Boże przypominało o swoim działaniu. Bogu dzięki, że nas tu przyprowadził.”

„Jezu Miłosierny! Połącz te dwie stolice Kraków i Wilno — węzeł miłości, którym go połączyły twoje — Jadwiga Królowa i Faustyna — święte...”

„Ciesz nas wszystkich, że ksiądz Dariusz Stańczyk, tak silnie powiązał postać św. Faustyny z Ziemią Wileńską. Szczere Bóg zapłać.”

„...o umożliwienie powrotu Sióstr Miłosierdzia Bożego do tego miejsca, aby mogły pełnić swoją misję tak jak pełniła siostra Faustyna. Jezu, ufam Tobie.”

„Dziękujemy dla Boga za to święte miejsce w Wilnie.”

Kościół, narkotyki i narkomania

Podać pomocną dłoń

Na rynku księgarskim ukazała się nowa książka pt. "Kościół, narkotyki i narkomania" wydawnictwa "Katalikų pasaulis". Autorem książki jest przewodniczący Papieskiego Zarządu Ochrony Zdrowia i Duszpasterstwa Javier Lozano Barragan. Staraniem J. E. wileńskiego Biskupa Metropolity Kardynała Audrysa Juozasa Bačkisa została przetłumaczona na język litewski.

Nie jest to żaden podręcznik, który by dawał gotowe recepty na narkomanie, jednak oparty jest na wywodach medycznych z uwzględ-

nieniem moralności ogólnoludzkich i Kościoła katolickiego. Książka jest skierowana przede wszystkim do biskupów, księży, zakonników i katechetów, którym to ma pomóc w pracy z tymi co sięgnęli po narkotyki.

— Kościół na Litwie wraz z rządem po raz pierwszy tak poważnie zaniepokoił się wzrostem narkomanii i aktywnie się włączył do pracy prewencyjnej — powiedział Bačkis.

Kościół uważa, że narkotyki są ogromnym dramatem młodzieży trzeciego tysiąclecia oraz stanowczo mówi "nie" jekiejkolwiek, a na-

wet minimalnej ich legalizacji. Narkotyki to biała śmierć, która najpierw ogranicza wolność człowieka, a potem go całkowicie zniewala.

Jednocześnie Kościół nie potępia narkomanów, a stara się im podać pomocną dłoń i do takiego gestu zachęca kapłanów, katechetów, rodziny i całe otoczenie. Narkomania to chorzy i nieszczęśliwi ludzie, którzy potrzebują zrozumienia, ludzkiego serca, ciepła, miłości. Pochylić się nad takimi ludźmi jest obowiązkiem każdego człowieka bez względu na wyznanie, czy narodowość.

J. T.

Cierpisz? Dlaczego bez Jezusa Miłosiernego?

W KLASZTORZE ŚW. FAUSTYNY

(na Antokolu ul. Grybo 29)

Nowenna, Koronka i Msza św. przez 9 dni:
od 26 września do 4 października o godz. 17.00
w czas 70-lecia przybycia św. Faustyny do Wilna.

Uroczystość Apostołki Bożego Miłosierdzia -
niedziela, 5 października, godz. 12.00 — Msza św.

Jezu, ufam Tobie!

Z Maryją Ks. Dariusz Stańczyk

Rozmowa z Tadeuszem Filipowiczem, przewodniczącym komitetu do spraw rozwoju samorządności, łączności ze społeczeństwem i porządku publicznego Rady samorządowej m. Wilna

„Do nikogo nie mam osobistej urazy”

Członkowie prezydium oddziału miejskiego Akcji Wyborczej Polaków na Litwie najpierw podjęli decyzję o zawieszeniu Pana w obowiązkach prezesa oddziału, a później w ogóle skreślili z listy członków partii pod zarzutem naruszeń założeń statutowych. Jak by skomentował Pan tę decyzję?

Moim zdaniem, problem odpowiedzialności za przegraną w wyborach władz samorządowych stolicy jest aktualny i wszystkie działania kierownictwa AWPL podjęte względem mojej osoby kolejny raz to potwierdziły. Waldemar Tomaszewski, prezes AWPL, nie chce przyznać się do przegranej i wziąć na siebie odpowiedzialności za zaistniałą sytuację. Najsmutniejsze — w moim pojęciu — jest to, że oponenci nie są w stanie nawet sformułować zarzutów względem mojej osoby, nie mówiąc już o dowodach jakiejś tam winy. Zarzut, że nie wykonywałem decyzji Rady Naczelnej partii w sprawie utworzenia nowej centrolewicowej koalicji jest absurdalny.

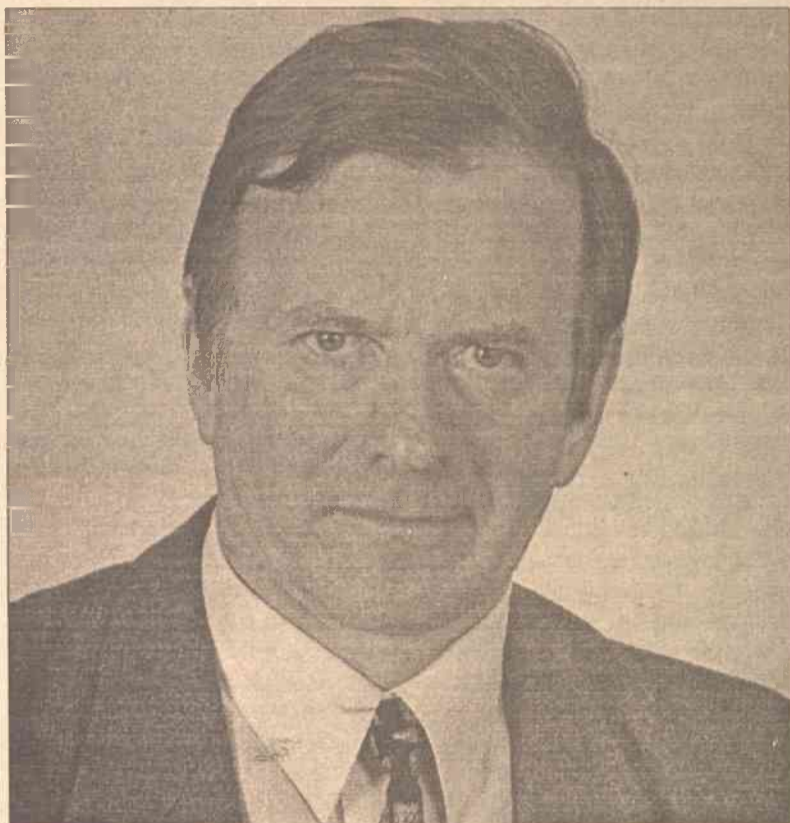
Owszem, miałem wiele zastrzeżeń co do potrzeby zawarcia takiej i nigdy tego nie ukrywałem. Czyżby poszły w niepamięć takie sprawy jak „wielkie Wilno”, zmiana granic okręgów wyborczych, wprowadzenie progów wyborczego, przekazanie spraw związanych ze zwrotem ziemi do gestii powiatów? Zawdzięczamy to lewicy. Decyzja Rady jednak zapadła i musiałem się jej podporządkować i wykonywać. Inna sprawa, że zrzuceniem losu w końcu marca br. poważnie zachorowałem i nie mogłem aktywnie uczestniczyć ani w posiedzeniach Rady Naczelnej Akcji Wyborczej, ani Rady Miejskiej.

O tym, że urzędowanie Pavarisa na stanowisku mera skończyło się szybciej niż zakładano zadecydował Sąd Konstytucyjny. Koalicja zaś rozpadła się, gdy radni z ramienia Nowego Związku (socjalliberałowie) zmienili front i przeszli na stronę zwolenników Zuokasa. Gdzie tu jest wina Filipowicza?

Czyli odrzuca Pan kategorycznie oskarżenia o nieprzestrzeganiu dyscypliny partyjnej i założeń statutowych AWPL?

Absolutnie się z nimi nie zgadzam. Faktem jest natomiast, że przegraliśmy wybory w stolicy i ktoś musiał za to odpowiedzieć. Tymczasem, aby odciągnąć uwagę ludzi od przegranej zaczyna być eskalowany przez niektórych partyjnych aktywistów — urzędników samorządu rejonu wileńskiego — problem nieprzestrzegania przez prezesa oddziału miejskiego założeń Statutu (m.in. niezwoływanie posiedzeń, niereagowanie na jakieś tam informacje w prasie itd., itp.)

Tym, którym spokoju nie daje moje postępowanie i moja osoba wyjaśniam, że w minionym okre-



Radny Tadeusz Filipowicz nie zgadza się z decyzją prezydium oddziału miejskiego AWPL i odrzuca zarzuty jakoby naruszył statut partii oraz sprzeniewierzył się jej interesom
Fot. archiwum

sie mój stan zdrowotny nie zezwalał na prowadzenie jakiegokolwiek aktywnej działalności. Byłem na zwolnieniu lekarskim, co zresztą sprawdzał na miejscu wystąpił do Kowna radny Artur Ludkowski. Chciałbym zauważyć, że w Statucie AWPL wyraźnie jest powiedziane, że w razie nieobecności prezesa oddziałem kieruje wiceprezes. Przebieg zaś mojej pracy na stanowisku prezesa oddziału do marca tego roku można prześledzić na podstawie protokołów posiedzeń, zebrań, konferencji i wycinków prasowych. Czy może ktoś zacytować z wyżej wymienionych dokumentów jakieś krytyczne uwagi? To, że po ostatnich wyborach udało się nam uzyskać o jeden mandat więcej (6) też chyba o czymś świadczy?

Nie widzę więc potrzeby szerszego komentowania decyzji kierownictwa partii podjętych względem mojej osoby pod moją nieobecność i z naruszeniem założeń statutowych.

Był Pan jednym z inicjatorów założenia partii (legitymacja nr 5), od początku aż do zawieszenia prezesem oddziału miejskiego, prezesem frakcji AWPL w samorządzie stolicy poprzedniej kadencji. Odgrywał Pan niewątpliwie ważną rolę w partii, dlatego więc nie czekano do zwołania nadzwyczajnej konferencji i wyprzedzając bieg wydarzeń na początku września prezydium podjęło decyzję o skreśleniu Pana z listy członków Akcji Wyborczej?

Prawdopodobnie przysłowiwą oliwą do ognia było moje prasowe oświadczenie o sytuacji w mieście, gdzie publicznie podjąłem kwestię odpowiedzialności za przegraną w wyborach mera i utratę wpływu na podejmowane decyzje w Radzie samorządu stolicy. Odpowiedzią na moją otwartą

Aby kontynuować działalność polityczną w przyszłości musi Pan mieć poparcie partii politycznej. Jaką opcję wybrałby Pan?

Dzisiaj mówienie o tym byłoby przedwczesne. Przede wszystkim muszę dojść do zdrowia. Chcę kontynuować rozpoczęte w poprzedniej kadencji prace: m. in. śledzić przebieg reorganizacji szkół polskich, popierać inicjatywy kulturalne i oświatowe naszej społeczności, wspierać niezależną prasę polską. Ciekawa jest, moim zdaniem, inicjatywa pani Apolonii Skakowskiej powołania w Wilnie muzeum im. St. Moniuszki. Problematyka życia powszedniego, dotycząca wszystkich mieszkańców stolicy też nie może być zaniedbywana.

W prasie wystąpił Pan z ideą powołania miejskiego oddziału „Macierzy Szkolnej”. Jakie były przyczyny wystąpienia z taką inicjatywą właśnie teraz?

Samo życie odpowiedziało. Gdy remont szkół w Wilnie przeciągał się, wielu kierowników szkół zwracało się z pytaniami, co robić? Jak będzie dalej z finansowaniem? Rozumiejąc, że prezes „Macierzy” Józef Kwiatkowski ma nawet zająć zaproponowałem, aby tymi sprawami zajął się miejski oddział tej organizacji. Ze zdziwieniem dowiedziałem się, że go po prostu nie ma. Dlaczego? Zajrzałem do statutu organizacji i znalazłem punkt zakładający istnienie oddziałów terytorialnych. Uważam także, że „Macierz Szkolna”, jako organizacja społeczna, nie jest czyjąś własnością, nie działa w próżni, a wśród nas. Nasze dzieci chodzą do szkół i każdy obywatel ma prawo być członkiem tej organizacji oraz wносить swoje propozycje. Inna sprawa jak one i czy w ogóle zostaną zrealizowane na praktyce.

Czy po tylu przejściach i kłopotach z formowaniem władz w stolicy można obecnie stwierdzić, że Rada Miejska narazie rozpoczęła normalną pracę?

Według mnie, tak. Wszystko powoli wraca do normy. Odbywają się posiedzenia Rady, komitety oraz komisje pracują normalnie, pracownicy samorządu również.

Czy zamierza Pan współpracować z frakcją AWPL w przyszłości, mimo że jej członkowie nie zechcieli przyjąć Pana do swego grona?

Byłem, jestem i zawsze będę otwarty na współpracę. Nie mam do nikogo osobistej urazy i wszystko będzie zależało od problemów jakie będziemy rozstrzygali. Dla mnie najważniejsza jest praca dla dobra społeczności polskiej Wilna.

Rozmawiał Zygmunt Żdanowicz

Międzynarodowe Centrum Badań i Edukacji udziela w Domu Polskim przy ul. Naugarduko 76, pokój 206 bezpłatnych konsultacji w sprawie zwrotu ziemi w każdy wtorek w godz. 16.00-18.00.

Zgłaszać się pod nr telefonu: 260 11 51.

Nieodpłatny tel.: 8 800 23456
www.lidpensija.lt
(Zam. 421)

FUNDUSZE EMERYTALNE LITWESKIEJ GRUPY UBEZPIECZEŃ

LIEUVOS
DRAUDIMAS

Teraz możesz mniej płacić dla SODRY i gromadzić sobie emeryturę!

W rejonie święciańskim

Rozbrzmiewały polskie piosenki

Lituinizacja regionu podbrodzkiego daje się odczuć. Zwłaszcza w dziedzinie oświaty. Zmniejsza się ilość szkół, coraz mniejsze są klasy polskie, w bibliotekach nie da się znaleźć polskich gazet.

Tymczasem twórczość amatorska nadal jest na poziomie. Przykładem tego może posłużyć podbrodzkie święto „Żegnaj, lato”. Obok zespołów litewskich wystąpiły też polskie — rodzinne trio Anny Żejmo z Magun. Zebrani gorąco witali też występ podbrodzkiego zespołu wokalnoinstrumentalnego „Wiza”. Należy zaznaczyć, że wiele piosenek skomponował wieloletni kierownik zespołu Zbigniew Jedziński.

Niespodziewany sukces

Zdaniem rejonowego komisarza policji Arvydasa Sinisa, popisy drużyny święciańskiej na powiatowym konkursie policji obywatelskiej były niespodzianką dla kolegów ze stolicy.

Nic zresztą dziwnego. Wileńscy policjanci na podobnych zawodach stale zwyciężali. Tym razem dobrze się przygotowała do konkursu policja święciańska. Indywidualnie pierwsze miejsce w różnych kategoriach zdobyli policjanci Rajmund Warno i Vidas Builyls, trzecie — Arvydas Tverijonas. W wyniku ekipa święciańska zajęła pierwsze miejsce w powiecie wileńskim. W przyszłości czeka reprezentacja powiatu na konkursie republikańskim.

Ogrodowe olbrzymy

W tym roku Maria Wieliczko z Małych Święcian może się cieszyć z zebranego plonu. Szczególnie z dyni.

Jednej dyni nie mogła nawet sama udźwignąć. Nic zresztą dziwnego, bo ważyła 42 kg 350 g. W obwodzie miała 168 cm. O 8 cm mniejsze i o 2 kg lżejsze były „dwojaczki”, które wyrosły na tym samym krzaku.

Zenon Samulewicz

W rejonie trockim

Rada samorządu rejonu trockiego

W ubiegły czwartek w sali samorządu rejonu trockiego odbyło się posiedzenie kolejnej Rady samorządu.

Wśród omawianych pytań: udokładnianie budżetu bieżącego roku, zmniejszenie podatku za ziemię, ustalenie cen prywatyzowanych obiektów, omawianie ilości godzin pracy pedagogów rejonu, reorganizacja centrum rozrywkowego oraz wiele innych pytań.

(Bardziej szczegółowo na temat omawianych na Radzie kwestii napiszemy w przyszłym tygodniu).

Inwestycje na przyszły rok

Na porządek dnia państwowego programu inwestycyjnego trafiły placówki medyczne rejonu trockiego od wielu lat oczekujące wsparcia i pomocy rządu.

Trocki szpital rejonowy otrzyma około 150 tysięcy na renowację systemu energetycznego. Cena projektu — ponad 400 tysięcy litów. Przychodnia w Landwarowie w przyszłym roku spodziewa się 50 tysięcy na renowację budynku. Ogólne koszty remontowe oceniono na 162 tys. litów. Pieniądze z budżetu dojdą również do Hanuszyszek, do centrum opieki zdrowotnej na remont pomieszczeń. Hanuszyszki w 2004 roku otrzymają około 120 tysięcy litów.

Odnowiono most zadumy hrabiego

W ubiegłym tygodniu restauratorzy spółki „Etra” zakończyli odnowę mostu w Zatroczu, dawnym majątku ziemskim należącym od końca XIX wieku do hrabiego Józefa Tyszkiewicza.

Restaurowany mały most dworu Tyszkiewicza, ulubione miejsce rozmyślań hrabiego, łączył dwa zbiorniki wodne. Prace restauracyjne trwały dwa lata i dziś z pięknie odnowionego mostu cieszą się nie tylko restauratorzy, ale też dyrekcja Trockiego Historycznego Parku Narodowego, uważając, że most stanie się kolejną ciekawostką i zachętą do odwiedzenia Zatrocza. Most jest elementem parku o powierzchni ponad 50 ha, założonego w końcu XIX wieku na bazie naturalnego kompleksu leśnego przez nadwornego ogrodnika Tyszkiewiczów Edouarda André.

Alina Sobolewska

W rejonie wileńskim

Dożynki w Pikieliskach

Tradycyjne rejonowe święto plonów odbędzie się tym razem w niedzielę, 28 września, w Pikieliskach (gmina Rzesza).

Początek o godz. 10. Msza św. połowa o godz. 11. Następnie — zwiedzanie stoisk każdego z 23 starostw rejonu oraz bogaty program artystyczny.

J. P.

Soleczniki przed sezonem grzewczym

Ceny nie szokują

Ludzie, mający piece i zapas drewna mają pewność, że zimą w domu będzie ciepło. Natomiast mieszkańcy domów wielomieszkańczych nie wiedzą, jak będzie. Temperatura w domu zależy od budżetu rodzinnego, od funkcjonowania centrali ciepłej, od izolacji sieci ciepłych itp.

Jeśli chodzi o ceny energii ciepłej, to kierownik wydziału gospodarki terytorialnej administracji samorządu Wojciech Dowal zapewnia ich stabilność tylko do nowego roku. Do tego czasu cena utrzyma się na poziomie ubiegłorocznego sezonu. Potem rząd ustali bazową cenę ogrzewania, której nie będzie można podnosić przy stabilności cen paliwa. Rząd może jednak znieść ulgi za VAT i wtedy cena energii ciepłej wzrośnie. Przechodzimy — zobaczymy — mówią w Solecznikach. Zresztą nie wszystkim to interesuje, bo niektórzy mają dziesiątki tysięcy długu za ciepło. Dyrektor UAB „Šalčininkų Šilumos tinklai” Iwan Podmasko wymienia liczbę 1 mln Lt. Taki jest dług mieszkańców dla tego przedsiębiorstwa. Są też rekordziści.

Jako pierwsza na liście figuruje A. J. z domu nr 4 przy ul. Śniadeckiego, która jest już dłużna 22 tys. Lt, przy czym mieszkanie wynajmuje.

U progu zimy w nie najlepszym nastroju są zarówno dyrektor tej spółki, jak i jej specjaliści. Znow przez cały sezon będą przychodzili ludzie ze skargami, że w mieszkaniach jest zimno. Zdaniem dyrektora problem tkwi w złym uszczelnieniu mieszkań, zbudowanych jeszcze przy dawnych cenach energetycznych. Teraz należy ocieplać mieszkania, a na to potrzebne są pieniądze. Pieniądze ma specjalny fundusz samorządu rejonowego, a może je otrzymać nie poszczególne właściciel mieszkania, lecz spółdzielnia lub wspólnota mieszkaniowa. Z tych pieniędzy skorzystała tylko jedna spółdzielnia. Kierownik wydziału Wojciech Dowal uważa, że chodzi tu o brak informacji oraz obojętność mieszkańców, którzy bardzo niechętnie zakładają wspólnoty mieszkaniowe. A bez inicjatywy nadal będą musieli mieszkać w zimnych pomieszczeniach. Jeśli się uwzględni doświadczenie sąsiadów, to się okaże, że jest to proces długotrwały. Nie-

dawno do Solecznik na zaproszenie administracji rejonu przyjeżdżali eksperci Banku Światowego, w większości obywatele Finlandii. Mówili, że w ich kraju rekonstrukcja i ocieplanie mieszkań trwały 13 lat. Ale teraz każdego stać na opłatę energii ciepłej. A więc eksperci na prośbę kierownictwa rejonu badają stan gospodarki ciepłej oraz możliwości jej udoskonalenia. Jak twierdzi Wojciech Dowal, należy zrekonstruować ją w ten sposób, by rejon mógł korzystać z pieniędzy Unii Europejskiej.

A tymczasem wydział gospodarki terytorialnej i kierownictwo sieci ciepłych poszukują własnych możliwości zmniejszenia ceny na energię ciepłą. Np. w centralnej kotłowni solecznickiej zamiast starego kotła zainstalowano prądnice, która dostarcza zarówno ciepła, jak i elektryczności dla potrzeb kotłowni, co obniży cenę ciepła. Dobiega końca rekonstrukcja niektórych kotłowni w Ejszyszkach, Białej Wacie, Koleśnikach, Taboryszkach. Pan Wojciech Dowal zapewnił, że gospodarka ciepła jest przygotowana do zimy. Należy oczekiwać, że nie będzie zbyt surowa.

Piotr Ryngiewicz

W rejonie solecznickim — ekologiczna produkcja rolna

Co dobre — to drogie

Ponieważ nieurodzajna gleba rejonu nie daje wysokiego plonu, najaktywniejsi gospodarze poszli inną drogą. Zaczęli uprawiać produkcję ekologiczną.

I odnieśli sukces. W tym roku państwo zwiększyło bezpośrednio wypłaty za produkcję ekologiczną. Gospodarstwa ekologiczne w tym roku otrzymają około 780 tys. Lt. Agronom naczelny wydziału rolnego administracji samorządu Stanisław Barnatowicz mówi, że te pieniądze otrzymano za ciężką pracę. Solecznicki gospodarze przekraczają plan rządu, który stawia zadanie zwiększenia do roku 2006 powierzchni gospodarstw ekologicznych rejonu do 3200 ha, a tu już w tym roku jest 3044 ha. A więc ten rejon przoduje w Litwie. I jeśli w ubiegłym roku podobnych gospodarstw było zaledwie 11, to w bieżącym — aż 39. Stanisław Barnatowicz przewiduje dalszy, aczkolwiek nieznaczny wzrost ilości

gospodarstw ekologicznych. Otóż fermer z Ejszyszek Ryszard Poczobut i Czesław Moroz z Małych Solecznik, właściciele największych gospodarstw, już od dawna dostarczają produkcji wyłącznie ekologicznej.

A czy jest popyt na taką produkcję? Specjaliści wydziału zapewniają, że jest i będzie rósł w związku z przystąpieniem Litwy do Unii Europejskiej. W przeciwnym razie państwo nie przeznaczałoby wielkich pieniędzy na rozwój produkcji ekologicznej.

Jak poinformował Stanisław Barnatowicz, przedsiębiorstwa, przetwarzające taką produkcję już mają certyfikaty. Jak twierdzi Czesław Moroz, ceny skupu tej produkcji są o jedną czwartą, a nawet jedną trzecią wyższe w porównaniu ze zwykłą. I mimo tymczasowych trudności, związanych z produkcją i sprzedażą, jest zadowolony z przedstawienia swego gospodarstwa na „czystą” drogę.

A propos jest to droga skomplikowana. Dopiero w trzecim roku gospodarstwo otrzymuje status ekologicznego. Należy sprostać wielu wymaganiom. Eksperti firmy „Ekoagros” sprawdzają dokładnie i bez uprzedzenia. Gospodarze twierdzą, że nie da się tu oszukać, bo można się doczekać wielkich sankcji, pozostać bez wszystkich wypłat, stracić certyfikat itp. Dzięki specjalistom wydziału rolnego administracji rejonowej gospodarze nie są samotni w walce o ekologiczny plon. Kierownik wydziału Stanisław Lebedź powiedział, że wiosną gospodarze przeszli szkolenie, skorzystali też z pomocy na miejscu. Jesienią przewidziane są tygodniowe kursy produkcji ekologicznej. Radzi on gospodarzom samodzielnie zadbać o porady. Należy szybko gromadzić wiedzę i nawyki, bo niebawem będziemy musieli przystosować się do wymagań Unii Europejskiej.

Piotr Ryngiewicz

Poetycka jesień w Borejkwoszczyźnie

Rocznica urodzin lirnika wioskowego

Tegoroczną poetycką jesień w bibliotece-muzeum Władysława Syrokomli w Borejkwoszczyźnie (gmina Rukojnie) poświęcamy 180. rocznicy urodzin lirnika wioskowego — poinformowała redakcję Janina Zubrycka, zastępca dyrektora Centralnej Biblioteki rejonu wileńskiego w Rudominie.

Impreza odbędzie się 4 października, początek o godz. 12. Zapowiedzieli w niej swój udział poeci wileńscy Józef Szostakowski, Aleksander Sokolowski i inni. Przybędą poeci z rejonu wileńskiego. Jak co roku w tej poetyckiej imprezie wezmą udział starszoklasiści Wileńskiej Szkoły Średniej im. Wł. Syrokomli, szkoły średniej w Rukojniach, okoliczni mieszkańcy. Warto w tym miejscu

przypomnieć, że Ludwik Kondratowicz, znany w literaturze polskiej jako Władysław Syrokomla, urodził się 29 września 1823 r. (niektóre źródła podają inną datę urodzin) w Smolhowie na Białorusi. W młodości pracował jako kancelista w głównym zarządzie dóbr księcia Ludwika Wittgesteina w Nieświeżu. Tutaj 20-letni Syrokomla zapoznał się z Pauliną Mitraszewską. Zamieszkali w Załuczu. Wkrótce Syrokomla napisał swoją słynną gawędę gminną „Pocztylion”, która stała się później popularną pieśnią. Załucze Kondratowiczowie opuścili w 1852 r. po ogromnej tragedii rodzinnej. Zmarło im troje małych dzieci „na epidemii słabości żołądka”. Ocalał tylko 4-letni syn. Poeta z rodziną zamieszkał w Wilnie, w domu Mullera,

teścia Moniuszki, przy ul. Niemieckiej. W 1853 r. Kondratowiczowie zamieszkali w folwarku Borejkwoszczyzna (18 km. od Wilna). 9 lat spędzone tutaj okazały się bardzo twórcze dla poety. Zmarł Syrokomla 3 września 1862 r. w domu Bobiatyńskiego przy ul. Botanicznej (ob. Barbaros Radvilitės). Został pochowany na wileńskiej Rossie. Na płycie nagrobnej widnieje napis „Lirnik wioskowy. Skonał grając na lirze”. Niezmiernie cieszy to, że w Borejkwoszczyźnie żyje pamięć o autorze „Margiera”, „Janko Cmentarnika”, wielu rzetelnych wierszy lirycznych. Dobrze więc stałoby się, gdyby uczestnicy poetyckiej jesieni przed wyjazdem do dworku odwiedzili miejsce wiecznego spoczynku poety na Rossie.

Jadwiga Podmostko

Nauka kultury przez kieszeń

Szpakówki contra łapówki

Będzie lepiej. Na stołecznych ulicach zapanuje wysoka kultura jazdy. Nikt się nie odważy przekroczyć nowoprzepisowej pięćdziesiątki. Wszystkie dni miesiąca staną się bezpieczne. Nie tylko dla niewiast, ale i dla mężczyzn, a nawet małałatów.

A wszystko dlatego, że, jak pare dni temu podano do wiadomości, uruchomione zostały pierwsze automaty do łapania drogowych piratów — tak zwane szpakówki, bo je bardzo swym kształtem przypominają. Kupione od Niemców za ciężkie pieniądze. Czasu minie niewiele i zaczną pstrykać niezdiscyplinowanych szoferów kolejnych kilkanaście, a jeszcze kilkadziesiąt stać będzie pustych, bez pstrykawki, na sam tylko postrach.

Dla tych mniej w zasadach ruchu kołowego na wileńskich ulicach obeznanych, jeśli takowi są, wyjaśniam: dotychczas kierowców przekraczających szybkość łapali żywi policjanci. W ostatnim czasie dostali radarki przenośne, na bateriach, nie zasilane już od akumulatora z radiowozu, więc wóz mogli sobie postawić pod jednym krzakiem, a sami stanąć pod drugim. Zatrzymywali jadącego z fantazją, potem odbywała się określona procedura i strony się rozstawały, mniej lub bardziej zadowolone. Teraz żywego człowieka i radość z obcowania z bliźnim płynącą zastąpić ma bezdusznym maszyną. Namierzy cię, sfotografuje, nieważne, we dnie czy w nocy, i po jakimś czasie dostaniesz pocztą zdjęcie z kwitem do opłaty. Bez możliwości potargowania się.

Miały niemieckie automaty ruszyć od 1 września, ale czegoś tamagle brakowało i trochę się odwlekło. Brać jeżdżącą (przy okazji, czy kobiety przy kierownicy to także brać? Boż chyba nie siostrzeńca...) cały wrzesień ostrożnie wyczekiwała, co z tego dalej będzie. Jeżdżiła przykładnie, jeśli nie pięćdziesiątką, to nie wyżej sześćdziesiątki przeważnie. Obrotni zaś adepti kapitalizmu już tymczasem wyszperali, że istnieje jakaś taka specjalna przezroczyista błona, którą jeśli się oklei przedni numer, to na zdjęciu



wychodzi w tym miejscu tylko biała plama i żadnych cyferek. I już się zbawcza błona pojawiła w sprzedaży, po 400 litów sztuka. Ktoś inny proponuje ruszając w rejs po mieście nakładać ciemne okulary, kapelusz z szerokim rondem, a najlepiej perukę i sztuczne włosy, żeby na zdjęciu nie można było poznać, kto przy kierownicy: ja nic nie wiem, nie płacę, to nie ja.

Podobno szykuje się też nowy rodzaj hazardu: rozpędzanie auta przed szpakówką do setki i sprawdzanie w ten sposób, czy automat jest załadowany, czy pusty. A ja bym zaproponował zakład zasadniczy: jak długo szpakówki będą funkcjonować w ogóle. No bo tak: kierowcom są nie na rękę. Nie każdy będzie się bawił w błony, kapelusze, okulary i inne dyrdymały. Kiedy zaś maszyna zrobi już zdjęcie, to się z nią przecież nie można dogadać. Chyba że tylko brukowcem w obiektyw, ale brukowiec nie zawsze jest pod ręką. Trzeba będzie płacić.

Policjantom nie na rękę tym bardziej. Wszakże gotowość naszego policjanta do dogadania się z przekraczającym dozwoloną szybkość ma dla niego wartość bardzo nawet wymierną. I dla niego samego, i dla kolegi, który dyskretnie usuwa się na stronę podczas negocjacji, i dla przełożonych, którym z radarkiem pod krzakiem stać gwiazdki nie pozwalają, a żyć też trzeba. Że ze skubania na asfalcie całkiem niezłym mięskiem można obrosnąć, wydaje się rozumieć i akceptować nawet państwo: przecież gdyby policjant drogowy nie brał, czy miało by państwo sumienie wyznaczyć mu pensję równowązą z nauczycielską? Oczywiście, że nie. Państwo ze wstydu by spłonęło. A jak wie, że każdy stróż porządku drogowego na tej drodze sobie dorobi, to już się nie wstydzi.

Teraz, kiedy główne źródło dochodów policyjnych zostało zasypane, zostaje tylko sprawdzanie gaśnic, apteczek, bieźników na oponach, podwozia, a każdy wie, że to robota brudna, nieprzyjemna, dochód zaś marny. Grosze w porównaniu z mierzeniem szybkości.

I co mamy? Kierowcom szpakówki nie odpowiadają. Policjantom tym bardziej. Mają tedy szansę na długie trwanie? Stanowczo nie. Muszą nieuchronnie pojawić się z nimi jakieś kłopoty techniczne — jakichś części zabraknie, mgła albo mróz poszkodzi, rdza obiektywy pożre. Trochę czasu minie, władzy inne pomysły do głowy przyjdą — i pójdzie niemiecki wynalazek na złom. Głowę daję.

Jan Sienkiewicz

Gospodarczy temat tygodnia

Kłopotliwe kwestie zwrotu mienia

Przewodniczący izraelskiego Knesetu Reuven Ryvlin szczerze chlusnął co najmniej wiadro wysokooktanowej benzyny w ledwo się tłący kaganek litewskiego życia politycznego.

Bezceremonialne oświadczenie o konieczności zwrotu żydowskiego mienia wywołało efekt wybuchu granatu artyleryjskiego i nie może być ignorowane, tym bardziej, że faktycznie przewodniczący bliskowschodniego parlamentu powiedział czystą prawdę. Praktyczne wykonanie tego zamiaru jest jednak prawie niemożliwe, dlatego też dyskusje nad tym problemem są w istocie czysto teoretyczne.

Kolejny raz popisali się też komentatorzy w internetowym portalu Delfi, takiego potoku nienawiści nie pamiętam od czasu skandalu z polskimi nazwami ulic Suderwy. Wygląda na to, że tym razem operatorzy portalu zaczęli wykaszować najbardziej drażliwe wypowiedzi, bowiem ilość ich w ciągu dnia się zmniejszyła. Całe oburzenie jednak jest w istocie bezpodstawne, konstytucja bowiem mówi jednoznacznie, że własność prywatna jest nietykalna. Nietykalna, nie dla wszystkich jednak.

Prawo litewskie dopuszcza zwrot mienia tylko dla obywateli państwa litewskiego. Zasada prosta, tyle że niewiele ma wspólnego z elementarną sprawiedliwością. Niedawno przejęta przez Sejm nowa redakcja ustawy o obywatelstwie różnicuje mieszkańców Litwy pod względem narodowości, tylko Litwini mają prawo na podwójne obywatelstwo. Stąd też uzasadnione protesty Polaków i Żydów, bowiem stali się oni obywatelami innej kategorii. W razie wyjazdu do Polski czy Izraela tracą prawo do restytucji mienia, co w cywilizowanym społeczeństwie nie powinno mieć miejsca. Nie biorę się twierdzić, że taka konstrukcja ustawy jest spowodowana chęcią wyłączenia osób nielitewskiej narodowości z grona obywateli Litwy, chociaż wniosek taki nasuwa się sam.

Można zresztą zrozumieć obawy zarówno litewskich polityków, tak i społeczeństwa. Gdyby bowiem realnie urzeczywistnić proces restytucji mienia dla byłych właścicieli, okazałoby się, że np. w Wilnie i okolicy tak naprawdę li-



tewskiego mienia praktycznie nie ma, bo i skąd w końcu ma być, jeśli przed wojną Litwinów w Wilnie mieszkało ok. 2000 osób.

Podobna sytuacja jest i w innych miejscowościach, dlatego też poważna dyskusja na temat realnego zwrotu mienia dla wszystkich byłych właścicieli, niezależnie od ich obecnego obywatelstwa, jest raczej trudna do wyobrażenia, przede wszystkim z powodu braku wolnego tegoż mienia. Brak chęci do rozstrzygnięcia problemu nie oznacza jednak, że problem sam zniknie, zaś kłopotliwe pytania w rodzaju dyskryminacyjnej ustawy o obywatelstwie czy też zwrotu mienia będą zadawane nadal. I odpowiedzi na nie coraz trudniej udzielać, bowiem tłumaczenia w rodzaju „to było potrzebne amerykańskim Litwinom” brzmią coraz bardziej dziecinnie.

Sytuacja Polaków w tym wszystkim jest nieco inna. Wielu repatriantów, chociaż bardziej prawidłową nazwą byłoby wygnanców, po przyjeździe do Polski otrzymało tam mienie poniemieckie. Z innej strony w państwie polskim w ogóle nie ma ustawy o restytucji mienia, stan taki stanowi świadomy wybór zresztą, bowiem politycy zdają sobie sprawę z kłopotów, jakie wywoła próba urzeczywistnienia takiej idei.

Nie zmienia to jednak faktu, że w razie jakichkolwiek ustępstw państwa litewskiego w stosunku do Żydów i ich mienia, następnym krokiem powinno być rozstrzygnięcie kwestii mienia polskiego i w tym przypadku dotychczasowy lukrowany ton polsko-litewskich stosunków powinien się zmienić.

Tylko czy polscy politycy pójdą na to?

Artur Płocki
Strasburg

CENTRUM SZKOLENIA KIEROWCÓW (Zam. 121)
A. ŽUKAUSKASA

Organizujemy kursy kategorii
A, B, C, D, E, C1, D1.
Zaleta - autodrom z licencją.

Nowość!
Nauka jazdy w warunkach ekstremalnych

Vilnius, Antakalnio 38; Žirmūnų 1b;
Vileišio 18; Laisvės pr. 53
Telefony: 234 33 11, 234 33 88, 8 299 47100
Filie: Nemenčinė, ul. Švenčionių 12, tel. 8 689 55717
Pabradė, Gamyklos 7; Trakai, Vienuolyno 111

Kursy dla nauczycieli

19-25 października 2003 roku w Ogonkach koło Węgorzewa — kurs dla kadry kierowniczej szkół polskich na Litwie. Zgłoszenia w terminie do 5 października br.;

23-30 listopada 2003 roku w Lublinie — kurs doskonalący dla nauczycieli:

muzyki, plastyki, choreografii. Zgłoszenia w terminie do 20 października br.

Organizatorzy zapewniają wyżywienie, zakwaterowanie, udział w zajęciach oraz program kulturalny. Koszt dojazdu i ubezpieczenia uczestnicy kursu pokrywają we własnym zakresie.

Warunkiem udziału jest zgłoszenie się w nieprzekraczalnym terminie do „Macierzy Szkolnej”, pod nr. tel.: 2333225, 2335691.

Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne prezentują
co sobotę na antenie Radia Znad Wilii
w godz. 8:00-9:00
program o najnowszych książkach, podręcznikach, pomocach naukowych oraz konkurs z atrakcyjnymi nagrodami.

WYDAWNICTWA SZKOLNE I PEDAGOGICZNE

ZNAD WILII
103.8 FM

(Zam. 410)

ELEPHAS
KNYGYNAS • KSIĘGARNIA
Vilnius, Olandų 11,
tel. 215 30 55

KARTONOWE MODELE

- ✓ SAMOLOTÓW
- ✓ ŻAGLOWCÓW
- ✓ OKRĘTÓW
- ✓ CZOŁGÓW

znajdziecie w miesięczniku
atrakcyjne modele / najwyższy poziom

Wiadomość dla modelarzy kartonowych dysponujących komputerami: możemy dostarczyć numery „Małego Modelarza” z lat 1957-1969. Opublikowane w tym okresie tematy są dostępne w formie multimedialnej na płytach CD, na których znajduje się 1 rocznik „Małego Modelarza”.

(Zam. 015)

U rodaków w Austrii

Polskość naddunajska

(Dokończenie ze str. 1)

Austria – kraj Polakom przyjazny

Może to wdzięczna pamięć o odsieczy, może też bliskość kulturowa i geograficzna sprawiają, że spośród sąsiadów Austriacy wyróżniają się przychylnością i sympatią do Polaków. Choć Austro-Węgry były wśród trzech mocarstw, które dokonały rozbioru Polski, był to jednak zabór stosunkowo najłagodniejszy. Wtedy też ruszyła do cesarstwa pierwsza emigracja: urzędnicy i oficerowie w pierwszej połowie XIX w., w drugiej – robotnicy i rzemieślnicy.

Od 1801 r. działa nieprzerwanie polskie duszpasterstwo, od 1897 r. mają Polacy własny główny kościół w Wiedniu, w 1864 r. powstała pierwsza legalna organizacja polonijna „Ognisko”, od 1894 r. działa istniejąca do dziś „Strzecha”. W XIX stuleciu osiągnęli Polacy w Austrii znaczące pozycje. Hrabiowie Alfred Potocki i Kazimierz Badeni piastowali urząd kanclerski, Franciszek Smolka był przewodniczącym Izby Poselskiej Parlamentu.

W 1914 r. w samym tylko Wiedniu liczba Polaków sięgała 50 tys. Język polski, po niemieckim i czeskim, był tu trzeci co do liczby go używających. Po 1918 r. wielu Polaków powróciło do niepodległej ojczyzny, życie organizacyjne znacznie przyspieszało, choć nadal istniały szkoły, biblioteki, ukazywały się pisma, działało harcerstwo.

Exodus wojenny i powojenny

Podczas drugiej wojny światowej trafiły pod Alpy, do obozów koncentracyjnych i na roboty przymusowe, dziesiątki tysięcy obywateli polskich. We włączonej do III Rzeszy Austrii zakazana została wszelka działalność organizacji polskich i używanie języka polskiego. Rok 1945 zastał w Austrii około 100 tys. Polaków, większość w zachodnich strefach okupacyjnych. Ułatwiło to podróż dalej na zachód tym, którzy się nie kwapili do powrotu do komunistycznej Polski. Póki jednak byli jeszcze w Austrii, nastąpił dzięki wielkiej liczebności ludzi okres niezwykłej aktywności społecznej: do szkół polskich uczęszczały tysiące uczniów, pracowało kilkudziesięciu

księży, ukazywały się liczne pisma, działało około 3 tys. harcerzy.

Potem nastąpił kolejny spadek: do 1950 r. większość albo wyruszyła dalej – do Anglii, Belgii, Australii, Kanady, albo wróciła jednak do Polski. Zostali przeważnie ci, którzy zdążyli się pożenić z Austriaczkami. Pod koniec lat 60-tych żyło w Austrii już tylko około 6 tys. Polaków. Większość organizacji i pism upadło, nadal trzymał się tylko Kościół. „Strzecha” działała, utrzymywana sztucznie, jak twierdzi wielu, przez władze PRL, z którymi poszła na współpracę, przez co zyskała sobie wśród Polonii niepodległościowej miano organizacji prokomunistycznej i z tym garbem nie może sobie poradzić do dziś. Nie nam jednak sądzić, czy była to taktyka rozsądna, czy też należało postąpić inaczej...



! W Wiedniu znajdują się na rzeczy: punkt automatycznej sprzedaży dziennika z napisem „Kurier” – prawdziwa gazeta

Kolejne fale emigracji

Po roku 1968 i znanych wydarzeniach w Polsce nasiliła się do Austrii emigracja polityczna i ekonomiczna, przede wszystkim obywateli polskich wyznania mojżeszowego. Nie włączali się jednak do życia polonijnego, trzymali się, jak wszędzie i zawsze, w swoim hermetycznie zamkniętym kręgu.

Po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego było w Austrii ponad 30 tys. Polaków. Emigracja „solidarnośćowa” jeszcze tę liczbę podwyższyła, a jednocześnie po raz kolejny bardzo uaktywniła życie polonijne. Lawinowo powstawały nowe organizacje, punkty duszpasterskie w całym kraju. Były to bez wyjątku organizacje niepodległościowe, prawdziwie patriotyczne: komuniści wszak

z Polski nie emigrowali, bo im i tam było dobrze. Wielu emigrantów osiadało w Austrii, przyjmowało austriackie obywatelstwo, czasem zachowując również polskie.

Dla liczby o wiele większej była jednak Austria tylko państwem tranzytowym. Obóz dla uchodźców w Treichkirchen służył tym, którzy nie widzieli dla siebie miejsca w komunistycznym raju i mieli szczęście z niego się wyrwać. Austria, pamiętająca o trwającej do 1955 r. okupacji sowieckiej, jak mogła, tak im w tym pomagała. Skorzystało z tej humanitarnej przysługi bardzo wielu Węgrów, także Czesi, Słowacy i Polacy. W wymiarze osobowym, rodzinnym był pobyt w obozie, a następnie dalsza podróż – uzyskaniem wolności. W wymiarze społecznym, narodowym natomiast – ogromna strata. Wyjeżdżała z kraju przeważnie inteligencja. Według przybliżonych obliczeń, straciła w ten sposób Polska w latach 80-tych ponad 4 tys. samych tylko lekarzy. Stan wojenny jest dziś przez wielu porównywany do Katynia: tak dotkliwe było uderzenie komunistów w myśl intelektualną, w elitę narodu. Również to należy dziś mieć na uwadze, kiedy się obserwuje życie społeczne i polityczne w Polsce, kiedy wprost zdumienie ogarnia na to czy inne posunięcie władz, również w odniesieniu do nas, Polaków na Wschodzie.

Stabilizacja i ... polskie dwuznaki

Na początku lat 90-tych emigracja ekonomiczna i polityczna ustała. Pojawiła się kilkunastotysięczna grupa ludzi legalnie pracujących w Austrii sezonowo i nie zamierzających się tu osiedlać. Dla odmiany, tyłuż, a może nawet i więcej Austriaków pracuje w tymże czasie w Polsce. Około 40 tys. Polaków mieszka obecnie w Austrii na stałe, w tym gdzieś 25 tys. ma obywatelstwo austriackie, reszta – polskie. Do 200 tys. przyjeżdża co roku na narty, w odwiedziny do bliskich. Ponad 2,5 mln rocznie przejeżdża przez Austrię w drodze w dalszy świat.

Polacy w Austrii mają dobry status zawodowy, a co za tym idzie – również socjalny: pracuje tu około 300 polskich lekarzy, tyłuż księży, z półtora tysiąca inżynierów i techników, ponad tysiąc pielęgniarek, studiuje kilkaset studentów z Polski. Mogą się pochwalić uznanymi artystami, śpiewakami. Zdecydowanie mniejsza jest natomiast aktywność społeczna i polityczna – nie mają nikogo wśród polityków, radnych, posłów. Wynika ten stan z tego przede wszystkim, że kontakty najściślejsze ograniczają się jednak do własnego grona, do rodzin w kraju, miejscem spotkań i wspólnych działań jest przeważnie polskie duszpasterstwo, nie austriackie placówki społeczne czy polityczne.

Nie mogło nie interesować, jak władze austriackie rozwiązały kwestię pisowni polskich nazwisk. Otóż mają Polacy wszystkie dwuznaki, ale



Spotkanie Kresowe w Centrum Duszpasterskim „Emaus”. Przemawia poetka Jan Leończuk

bez znaków diakrytycznych. Obowiązuje też norma, że w rodzinie może być tylko jedna końcówka, męska czy żeńska – zależy od tego, kto pierwszy dostał austriacki paszport. Jeśli, dajmy na to, pierwsza w rodzinie obywatelstwo uzyska pani Kowalska, to i mąż będzie miał końcówkę – a.

(Zawsze byłem zdania, że lepiej jest mieć nazwisko na -wicz, niż na -ski...)

Organizacjom nie jest obcy przypadek Widackiego

W Austrii działa obecnie około 40 większych i mniejszych organizacji polonijnych, z których 32 zrzeszone są w zarejestrowanej w 1993 r. Wspólnocie Polskich Organizacji w Austrii – Forum Polonii. Zostało powołane w celu utworzenia autentycznej i wiarygodnej reprezentacji Polonii w kontaktach zarówno z władzami austriackimi, jak też krajowymi i podmiotami międzynarodowymi. Zdaje egzamin znakomicie.

Istnieje jedna zasadnicza różnica między organizacjami rodaków w Austrii i na Litwie. Tam zarówno dotacje rządowe, jak i wsparcie finansowe z Polski stanowią bardzo mały procent budżetów organizacji. Cała ich działalność trzyma się na składkach członkowskich, a koszty imprez opłacane są w większości z prywatnych oszczędności organizatorów. Że tak się dzieje, część winy ponoszą też sami rodacy, co zresztą samokrytycznie przyznają: trudno byłoby stwierdzić, że wykorzystują wszystkie możliwości, jakie im państwo austriackie daje. Austriacy słyną z pedanterii. Wszystkie programy i projekty mają pozatwierdzone i pozamykane co najmniej na rok do przodu. My zaś zawsze i wszędzie lepsi bywamy w improwizacji...

O ile między rodakami i ich organizacjami w Austrii większych tarć i nieporozumień w zasadzie nie ma, nie da się tego, niestety, powiedzieć o ich stosunkach ze służbami konsularnymi i dyplomatycznymi RP. Tu bywało bardzo różnie. Tak więc przypadek Widackiego w Wilnie nie był, jak się okazuje, wielkim ewenementem i różne dziwne rzeczy w różnych krajach się dzieją, a jeszcze dziwniej, że wszystkie według jakiegoś takiego jednakowego

schematu: forsowanie na siłę jednych, pomijanie innych, torpedowanie wartościowych inicjatyw, specyficzne traktowanie polskich rąk stanu.

Sporo szkody czynią też niektóre polskojęzyczne media – ukazujące się zarówno w Austrii, jak i w Polsce. To zresztą też jest nam dobrze znane. I tylko na marginesie: ostatnimi czasy pewne gazety w Polsce, bardzo do nas – rzekłbym – programowo nieżyczliwe jeszcze kilka lat temu nagle przestały pisać o Polakach na Litwie źle, zmieniły ton na neutralny, a czasem wręcz życzliwy. Pytanie brzmi: czy to bód lat nieprzychylnie polskości środowiska i media zmieniły orientację, czy może uznano już, że społeczność polska na Litwie przestała się liczyć jako środowisko zwarte, dynamiczne, posiadające duży potencjał patriotyczny?

W Wiedniu — wileńska gościnność

Gościliśmy w Wiedniu na zaproszenie prezesa Stowarzyszenia Polskich Rodzin Katolickich dra Andrzeja Pawłowskiego. Nie tylko w samym Wiedniu zresztą, bo mieliśmy też jednodniowy wyjazd do Budapesztu, gdzie też odbyliśmy bardzo sympatyczne spotkanie z rodakami. Namawialiśmy ich i w Wiedniu, i w Budapeszcie do bliższych kontaktów z Wileńszczyzną, choć dla wielu nie była to bynajmniej ziemia nieznaną: pomijając Wilno, sporo i w Mejszagole w słynnym pałacyku księdza Józefa bywało, i do Taboryszek, do pani Hani zaglądało.

Przekonując o urokach i zaletach Wileńszczyzny, nie mogliśmy tylko użyć jednego ważkiego argumentu – tradycyjnej tutejszej gościnności. Bo takiejże, a może nawet większej, zaznaliśmy w Wiedniu sami. Skorzystał więc wypada z okazji, by jeszcze raz przekazać wielkie dzięki państwu Zofii i Andrzejowi Pawłowskiemu – za stół i dach, za naukę, jaka ma być prawdziwa polska katolicka rodzina, za czułą opiekę. Panu Andrzejowi zaś osobiście – również za przekazany w rozmowach materiał do tego artykułu. Takie podziękowanie skierować należy do miłych pań w Podlaskiej „Wspólnocie” – za to, że nas nad Dunaj wysłać zechciały.

Jan Sienkiewicz
Fot. autor



W gościnie u państwa Pawłowskich. Od lewej: Jan Leończuk, Zofia i Andrzej

Cotygodniowe losowanie nagród za rozwiązanie krzyżówki. Kupon z rozwiązaniem krzyżówki można nadsyłać do 1 października (decyduje data stempla pocztowego). Wyniki zamieścimy 11 października.

Rozwiązanie krzyżówki z 13 września

„... jest wielkim grzechem”
(Dokończenie frazski)

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z 13 września, zostały rozlosowane nagrody. Tym razem ufundowało je kino „Lietuva”. Są to zaproszenia do kina dla jednej osoby.

Zwycięzcami zostali: Irena Pieterska (Wilno), Sofija Juchniewicz (Wilno), Irena Jatkiewicz (Wilno).

Uwaga, osoby przysyłające rozwiązanie krzyżówek, prosimy o podanie imienia, nazwiska, adresu, a także w miarę możliwości — numeru telefonu.

W losowaniu nagród za rozwiązanie krzyżówki nie mogą uczestniczyć pracownicy redakcji oraz członkowie ich rodzin.

Nagrody prosimy odebrać w redakcji do 3 października br.

KRZYŻÓWKA

Sponsor nagród — kino LIETUVA

Dopływ Amuru Szczyt w Tatrach Z. Kuksa-niec	4	Pot.gwar-magazy-nier	10	Przen.korekta	17	Nad Tybrem
Nauka o język. i kultur. ludów bałtyckich	16	Utwór W. Macha Pierw. Znak żelazny chemicz	18	Przen.korekta	17	Nad Tybrem
Bohater Iliady, władca Salaminy	5	Bohater Iliady, władca Salaminy	18	Przen.korekta	17	Nad Tybrem
Bohater Iliady, władca Salaminy	5	Bohater Iliady, władca Salaminy	18	Przen.korekta	17	Nad Tybrem
Meksyk	10	Meksyk	10	Przen.korekta	17	Nad Tybrem
Utwór muzyczny	17	Utwór muzyczny	17	Przen.korekta	17	Nad Tybrem
Nad Tybrem	17	Nad Tybrem	17	Przen.korekta	17	Nad Tybrem
Nad Tybrem	17	Nad Tybrem	17	Przen.korekta	17	Nad Tybrem
Nad Tybrem	17	Nad Tybrem	17	Przen.korekta	17	Nad Tybrem
Nad Tybrem	17	Nad Tybrem	17	Przen.korekta	17	Nad Tybrem
Nad Tybrem	17	Nad Tybrem	17	Przen.korekta	17	Nad Tybrem
Nad Tybrem	17	Nad Tybrem	17	Przen.korekta	17	Nad Tybrem
Nad Tybrem	17	Nad Tybrem	17	Przen.korekta	17	Nad Tybrem
Nad Tybrem	17	Nad Tybrem	17	Przen.korekta	17	Nad Tybrem
Nad Tybrem	17	Nad Tybrem	17	Przen.korekta	17	Nad Tybrem
Nad Tybrem	17	Nad Tybrem	17	Przen.korekta	17	Nad Tybrem
Nad Tybrem	17	Nad Tybrem	17	Przen.korekta	17	Nad Tybrem

UŚMIECHNIJ SIĘ

Czy spotkałeś w swoim życiu mężczyznę, który poruszył w tobie każdy nerw?
A jakże!

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Litere z pól ponumerowanych od 1 do 19 utworzą rozwiązanie — dokończenie humoru z okienka

Ułożył Kazimierz Wołodko

tele KURIER

BEZPŁATNY DODATEK TELEWIZYJNY

27 września - 3 października 2003 r.

VAL KILMER - BOHATER NASZYCH CZASÓW

Wszyscy lubią Vala Kilmera - aktora, ale nikt nie lubi Vala Kilmera - człowieka. Poza Tonyem Scottem nie ma żadnego reżysera, który by zaryzykował zaprosić po raz drugi Vala na plac filmowy.

ninem. Z obu stron krew była gorąca. Rodzice Vala rozwiedli się dosyć wcześnie i wraz z młodszym bratem mieszkał w kapali się w basenie. (Dokończenie na str. 23)

Bo niemal na każdym placu inicjuje on bójkę. Bił również żonę. W ciągu roku sądził się z własnymi dziećmi. To wszystko prawda, ale bez Vala Kilmera Hollywood byłoby smutnym miejscem, w którym pracują wynuszkane, wiecznIE usmiechnięte i na wszystko gotowe gwiazdy. On nie należy do takich.



Jeden z jego dziadków był poszukiwaczem złota, drugi - India-

Czwarty film Quentin Tarantino ma już oficjalną stronę w Internecie. Na oficjalnej stronie filmu fani Quentin Tarantino mogą poczuć przedsmak tego co czeka nas w Polsce 17 października. „Kill Bill vol. 1” to pierwsza część filmu, którego główną bohaterką jest Panna Młoda (Uma Thurman). Bohaterka, trudniąc się morderstwami na zlecenie, właśnie zbudziła się ze śpiączki, w którą zapadła po tym jak jej szef, Bill, próbował zabić ją podczas ślubu.

Indyjska przygoda Bena Afflecka

Ben Affleck jest jednym z kandydatów do głównej roli w indyjskim filmie „Bombay California”. To komedia romantyczna z trzema głównymi postaciami: mężczyzną, kobietą i antycznym samochodem o imieniu „Ambasador”. Reżyseria filmu zajmie się Dev Benegal. Kobięcą rolę zagra gwiazda kina indyjskiego Rani Mukherjee. Kandydatami do głównej roli męskiej są Ben Affleck i Ethan Hawke. Obaj panowie wyrażili zainteresowanie rolą.



„Kill Bill” już w sieci



Służba Szkolenia Litewskiego Rynku Pracy
ŻYRMUŃSKIE CENTRUM SZKOŁENIA RYNKU PRACY W WILNIE

Organizuje szkolenia i testowanie dla zdobywców europejskiego zaświadczenia użytkownika kompetencji (ECCOL)

głównie: **obowiązkowe kwalifikacje w następujących zawodach:**

- organizatora przedsiębiorczości
- fryzjera szerokiego profilu
- sprzedawcy
- rzeźnika
- manikurzystki
- kosmetyczki
- krawca-operatora
- krawca-krojącego lektkiej odzieży indywidualnej
- krawca odzieży lekkiej
- kelnera
- barmana
- kucharza
- cukiernika
- piekarza
- administratora hotelu
- pilota wycieczek

Informacje: **Zimnomy 143, 3 Hala, tel.: (8-5)277 67 07.**
tel./faks (8-5)273 71 26; E-mail: info@ztrmc.lt; www.ztrmc.lt

**KSIĘGARNIA
NA RUDNICKIEJ**

zaprasza i proponuje

**Atrakcyjne ceny na
ćwiczeniówki
dla klas
I-IV**

- słowniki
- lekturę szkolną
- podręczniki
- ściągł
- zeszyty
- opracowania tematyczne
- literaturę piękna
- książki historyczne
- literaturę dla dzieci
- towary kancelaryjne

Dostarczamy każde wydanie książkowe ukazujące się w Polsce

Można tu nabyć oraz zaprenumerować "Kurier Wileński".
Cena prenumeraty 14 Lt miesięcznie

Księgarnia przyjmuje ogłoszenia drobne do "Kuriera Wileńskiego"

Czekamy na Was:
Wtorek - Piątek 10 - 19
Sobota 10 - 17
Niedziela 10-15

Rudnicką 20, Wilnius, tel. 61 02 66, p. el. lenbor@one.lt

Rosyjski Teatr Dramatyczny Litwy
Repertuar na wrzesień 2003 r.

27.09 godz. 18.00 — premiera Aldo Nicolai „Nic co subtelności”; komedia-groteska, dwa akty, reż. Igor Własow.

28.09 godz. 12.00 — Jurij Szczuckij „Trzy prosięta”, reż. Jurij Szczuckij;
godz. 18.00 — Rodion Bieleckij „Młodzi ludzie”; komedia, dwa akty, reż. Jurij Szczuckij.

Gwiazdy mówią, że ...

BARAN. Nic nie stanie na przeszkodzie, abyś mógł kontynuować rozpoczęte zadania. Osoby bliskie Twojemu sercu mogą okazać się pomocne w wielu sprawach.

BYK. Dzień niezbyt aktywny, ale sprzyjający kontaktom z bliskimi. Wykorzystaj dobre wpływy planetarne i napraw wszystko, co zepsuiłeś w ciągu tygodnia. To także dobry moment, aby zająć się drobnymi pracami w domu. Najbliżsi chętnie Ci pomogą.

BLIŹNIEC. Zmiany zachodzące w Twoim życiu sprawiają, że poczujesz się dziś trochę zmęczony. Nie muruj jednak całego dnia na bezczynność. Gwiazdy w dalszym ciągu sprzyjają Twoim działaniom.

RAK. Zadania, którymi się zajmujesz wydają Ci się korzystne. Osoby bardziej doświadczone w sprawach zawodowych pomogą Ci rozwiązać błąd część Twoich problemów.

LEW. Nie powinieneś dziś mieć większych powodów do trosk i narzekań. Wolny czas przeznaczone na działalność charytatywną lub na zajęcia przywracające równowagę wewnętrzną.

PANNA. To pomyślny dzień dla wielu przedsięwzięć. Łatwiej niż dotychczas nawiądziesz dobry kontakt z otoczeniem. Negocjacje dadzą pozytywne rezultaty. Wymagaj jednak będą opanowania i dyplomacji w postępowaniu.

WAGA. Dzień zapowiada się w miarę spokojnie. Nic nie stanie na przeszkodzie, abyś mogła go poświęcić sobie i bliskim. Sprawy domowe od dawna wymagają Twojej interwencji.

SKORPION. To może być bardzo sympatyczny dzień. Nie spodziewaj się żadnych poważniejszych problemów ani kłopotów. Czekają Cię raczej miłe spotkania z dawno nie widzianymi krewnymi i przyjaciółmi.

STRZELEC. Dzień nie sprawi Ci większych kłopotów. W dalszym ciągu znajdujesz się pod wpływem wczorajszych aspektów planetarnych. Są one korzystne zarówno dla spraw prywatnych jak i zawodowych.

KOZIOROŻEC. Dzień zapowiada się optymistycznie. Możesz liczyć na poprawę humoru i samopoczucia. Nadarzy się szansa na urzeczywistnienie długiego skrywanego planu.

WODNIK. Dzisiaj pozwól sobie na więcej luzu. Radość sprawi Ci kontakty z rodziną i przyjaciółmi. Rezultaty tego mogą być bardzo korzystne. Dzień będzie pomyślny dla spraw sercowych.

RYBY. Możesz dziś spokojnie realizować wszelkie plany i działania. Nic nie stanie na przeszkodzie w doprowadzeniu ich do pomyślnego zakończenia.

NIEDZIELA 28. IX

TV3 10.00

John Tsunami




Dramat, USA, 1999, reż. Steve Boyum, wyk. Brandon Baker, Yuji Okumoto

John jest istnym królem surfingu. Nic zresztą dziwnego, bo i jego dziadek był mistrzem. I oto nagle John musi wyruszyć na Hawaje i razem z tatą przenieść się do Vermontu. Chłopiec nie może wyobrazić sobie życia bez deski surfingowej. I oto dziadek uczy go jazdy na snowboardzie.

LNK 21.15

Wesele najlepszego przyjaciela



Komedia romant., USA, 1997, reż. P. J. Hogan, wyk. Julia Roberts, Dermot Mulroney

Dwaj przyjaciele dzieciństwa, Juliana i Michael jeszcze podczas studiów na uniwersytecie zawierają umowę, że jeśli żadne z nich nie weźmie ślubu do 27. roku życia, to ślub wezmą ze sobą. I oto pewnego wieczoru Juliana telefonicznie dowiaduje się od Michaela, że on się żeni. Postanawia zrobić wszystko, aby do tego nie dopuścić...

Tango TV 17.40

Detektywi eksplozji

Film dok., USA, 2001

Wybuchy bomb i min podczas wojny są zjawiskiem codziennym. Natomiast w tych niespokojnych czasach pojedyncze wybuchy coraz częściej wstrząsają pokojowymi miastami, pochłaniając ofiary w ludziach. Film ten opowiada o terrorystycznych wypadkach, o stratach i ofiarach ludzkich, o pracy ekip saperów i ratowników.

TV Polonia 21.45

Miss morskogo podkoszulka



Komedia, Polska, 2002, reż. Włódko Adamek, wyk. Piotr Franczewski, Magdalena Mazur

Władysław jest wdowcem. Mierzi go degradacja otaczającego świata, pełnego dwuznaczności moralnej. Sam nie zawsze postępował w życiu uczciwie, teraz chciałby to odpartkować. Przypadkowo ratuje młodą dziewczynę, napadniętą przez bandę wyrostków. Udziała jej schronienia. Ela, wzięczna mężczyźnie, postanawia zostać u niego dłużej. Władysław nie potrafi jej odmówić, choć wie, że zostanie napiętnowany i potępiony przez najbliższe otoczenie. Wizyta córki upewnia go, że miał rację...

TV4 13.00

Życie nad oceanem

Dramat, USA, 1989, reż. Jay Holman, wyk. Keanu Reeves, Sarah-Jessica Parker

Na pięknej plaży oraz w domu z widokiem na ocean rozkręca się historia przyjaźni trzech nastolatków. Kip gniewa się na mamę z powodu jej nowego kochanka i spotyka na brzegu dwie dziewczyny, które proponują mu zamieszkać razem.

TV4 19.00

Serca skaczących

Melodramat, Niemcy, 2002, reż. Gabi Kubach, wyk. Eva Herzig, Francis Fulton Smith

Absolutenka akademii weterynaryjnej Krystyna obchodzi zaręczyny z przedsięwzięcą Aleksandrem. I oto dostaje wiadomość. Okazuje się, że jest w ciąży. Aleksander na razie nie życzy sobie dzieci. Dochodzi do konfliktu, Krystyna wsiada na konia, a Aleksander wyjeżdża. Krystyna spada z konia i w szpitalu okazuje się, że nigdy nie będzie mogła mieć dzieci. Chcąc zmienić otoczenie jedzie do ojca, który kilka lat temu porzucił rodzinę.

Thriller, USA, 1989, reż. Robert Altman, wyk. Kenneth Branagh, Embeth Davidtz

Rick Magruder jest adwokatem. Po rozwodzie z żoną, z którą ma dwoje dzieci, ogranicza się raczej do przelotnych, mimosnych podbojów. Udzielając pomocy jednej z kochanek Rick popada w tarapaty. Dziewczyna była przesławiana przez ojca, przywódcę sekty religijnej. Za sprawą Magrudera mężczyzna trafia do zakładu dla obłąkanych, jednak udaje mu się zbiec.

TVN 7 21.00

Gliniarze na motorach

Serial krym., Niemcy, 1999, reż. Sigi Rothemann, wyk.

TVPI 15.05

Giuseppe w Warszawie

Komedia wojenna, Polska, 1964, reż. Stanisław Lenartowicz,

1 km - 0,50 Lt

TAXI 2 34 33 44

(Zon. 195)



6.00 Dzień dobry
8.00 Świat dzięki przyrodzie
8.25 Filmy dok.
8.30 Filmy anim.
10.20 S. „Historia fizyka i XX w.”
11.10 Dom kultury
12.10 Pokolenie pieniądza
13.05 Telefon pomocy
14.00 Wileński Broadway
15.00 „lejos plevos” - magazyn dla kobiet
15.30 Prędsze o głos
16.25 Sankam pracy
17.20 Wiadomości (ros)
17.30 Program S
18.00 W świecie kina
18.30 Dziennik
18.45 Film anim.
19.25 Kobiety i mężczyźni
20.25, 21.59 Loteria „Perlas”
20.30 Panorama
21.00 Telegra „Honor kraju”
22.00 Komedia „Bóg jest wielki a ja taka mała”, Francja, 2001
23.00 Wiadomości
23.05 Cd filmu
23.30 S. „Adwokaci”

2

16.20 Z archiwów LTV
17.55 Z prof. Kaziuskasem
18.10 Nowości i prognozy naukowe
18.35 Klub prasowy
19.30 Wiadomości



7.00 Filmy anim. 7.30
Telesklep 8.30, 15.30
Show masek 9.00
16.00 S. „Trzy siostry”
10.00 S. „St. Tropez”
11.00 S. „Tajemnice Rosji”
11.30 Jesteś świadkiem 12.00 „SW show”
13.00 Film fab. „Gdy przychodzi wrzesień”
15.00, 19.00, 22.00 Dziś na świecie
17.00 Pole cudów 18.00
S. „Maksym w moim

PIATEK 3. X

10.00 Thriller „Pomoc TV”
20.30 Komedia „Zwariowany profesor”
USA, 1996
22.30 Komedia „Święty”

8.00 Z Wilna
8.25 Puls
9.15 S. „Syrtenka”
10.00 Wiadomości
10.30 Z Moskwy
10.45 Moskwa - Mińsk
11.00 S. „Manz Tureckiego”
11.45 Wiadomości
11.55 Anschlag
12.40 Nowości kulturalne
13.00 Wiadomości
13.10 Z Moskwy
13.25 Czarne dziury
14.20 Kanał orkiestrowy
15.00 Interaktyw
15.30 Wiadomości
15.40 Z Moskwy
16.00 Dziennik
16.10 Film fab. „Prezent dla samotnej kobiety”
17.20 Film anim.
17.40 S. „Zwyczajne prawdy”
18.30 Z Wilna
19.00 Wiadomości
19.30 Telefon „Niedzieli”
20.30 S. „Syrtenka”

3

6.55 Film anim.
7.20 „J.E.S.” (mlodość, energia, zdrowie)
7.45 Reality show „Pomoc TV”
8.15 Komedia
9.15 S. „Drogi miłości”
10.15 S. „Jestes mam, jestem”
11.15 I kontra J - program publ.
12.15 Film przyg.
13.00 Kronika mlodego Indiany Jonesa
14.00 Program dla dzieci
15.45 S. „Salomea”
16.45 S. „Drogi miłości”
17.45 Komedia
18.45 Wiadomości
19.10 Show „Moja miłość”
20.00 Reality show

20.00 Melomania
20.30 Niech żyje klasika
21.00 Dokumentalystyka światowa
22.00 Witajama
22.30 Prose o głos
6.35 Show rowerowy
7.00 Film anim.
8.35 S. „Nowa miłość”
9.30 S. „Zemsta”
10.25 Sąd
11.15 Jesteśmy mistrzami
13.10 Thriller „Kasowka”
15.10 Film anim.
15.40 S. „Nowa miłość”
16.40 S. „Wojna rose”
17.40 S. „Zemsta”
18.45 Wiadomości
19.10 Telegra „Sześć zer - milion”
20.00 Wiadomości rowerowe
20.30 T-degra „Sześć zer - milion”
20.45 Komedia „Najstraszniejsza średnia”, USA, 1996
22.30 S. „Detektywi”
23.45 Komedia „Lekkie uwrozenia”, USA, 2000

4

sercu”
20.00 S. „Ullice sztuczonych latarni”
21.00 S. „Litewski tranzyt II”
23.00 Wieczorny piasek
23.30 Film fab. „Ten sam Munhausen”



9.00, 16.00 S. „TASS upowazniony jest oswiadczyć”
10.05 „Wehkuł czasu”
10.30 „Kochać człowieka”
13.10 „Niespokojna

Białoruska TV

7.05, 8.10, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 23.00
Wiadomości 7.05
Dzień dobry, Białoruś 8.45
16.45, 23.40 Mój kraj
9.05 Film fab. „Między antiosem a diabłem”
11.05 S. „Co powiedział nieboszczyk”
12.10 Film fab. „Daleko od raju”
14.05 Moskwa-Mińsk - po wsze czasy”
1.05 Koncert
14.20 Narodowy festiwal

21.20 Dla wedkarzy
22.00 Z Wilna
22.30 Kronika XX w.
22.40 Film fab. „Byc niepotrzebnym”

8.30 Studio prawnicze
9.00 Nie tylko dla wedkarzy
9.30 Prog
18.25 Będźmy zdrowi
18.55 Proponujemy!
19.00 Siedem dni Kowma
19.30 Od kultury: tyki do...
20.00 Proponujemy!

20.05 Zdrowie
20.30 Labirynt gier
21.00 Prowinca
21.30 Bez pracy nie ma kobizy
22.00 Program muz.
9.00, 17.00 Melodramat „Bezczelne piękno”
10.30 Komedia „Nie rań mego serca”
12.05 Dramat „Przełota disco”
13.40 Komedia „Żyć za ladem”
15.25 Film krym.
18.30 Kanały XXI i Hallmark
18.40 Kalejdoskop żużlek
18.45 Film krym. „Przyjody Sierlocka Holmesa i doktora Watsona”

11.35 S. „Dwa losy”
12.30 Miasto kobiet
13.30 Skoki z wieży Ostankino-14.35 „Argo”
15.00 S. „Brzeg marzeń”
16.00 Wielkie pranie
17.30 Film dok.18.00 Podstawowy instynkt
18.50 Pole cudów
20.00 Czas 20.30 Humor
20.55 Koncert
21.55 Co? Gdzie? Kiedy?
23.15 Film fab. „Callas - po wsze czasy”
1.05 Koncert

ANONSE

Rok 1945, Paryż. Koniec drugiej wojny światowej. mnóstwo ruin, w których wciąż jeszcze tli się miłość. W wytwornym domu publicznym, dożywającym swego zmierzchu, prostytutka Marion o anielskiej urodzie marzy o karierze aktorki i wiecej miłości. Nawet nie podejrzewa, że ta miłość jest obok - służący domu publicznego Louis jest bezradziejnie zakochany w Marion i gotowy dla niej na wszystko. Gdy władze Francji ogłaszają zamknięcie domu publicznego, Louis postanawia dopomóc Marion.

TV3 20.30

S.O.S. Barracuda. Terror w raj

Film przyg., Niemcy, 2002, reż. Holger Barthel, wyk. Nick Wilder, Oliver Bootz
Ekipa „Barracudy” otrzymuje wiadomość o wyrzuceniu na brzeg w pobliżu plaży jachtów. Kapitan Ferman widzi, że jacht jest zaminowany i ratuje się w ostatniej chwili, skacząc do morza. Policja niebawem się dowiaduje, kto dokonał tego aktu terroru, bo telefonuje do niej sam przestępca. Jak się okazało, kapitan „Barracudy” Jan Ferman i jego młodszymi przyjaciel Aleksander Leśniak mają dawne porachunki. Przestępca grozi dalszymi wybuchami w letniskowym raj, o ile nie otrzyma diamenty wartości 50 mln.

LNK 23.05

Również twoja mama

Dramat, Hiszpania, 2001, reż. Alfonso Cuaron, wyk. Maribel Verdu, Gael Garcia Bernal
Dwaj 19-letni chłopcy wyruszają w podróż ze stolicy na piękną plażę. Do towarzysza zapraszają o 10 lat starszą kobietę, która uciekła od niewiernego jej męża i przez 4 dni otrzymują od niej lekcje życia oraz prób życia. Związanych z życiem alkoholu, pateniem piciem, alkoholu, pateniem marihuany, seksem, uczuciami i miłością do tej samej dziewczyny.

Christian Bale, John Malkovich, Szanghaj, początek lat 40. Bohaterem filmu jest 12-letni Jim, syn brytyjskiego dyplomaty. Kiedy Japonia napada na Chiny i jej wojska wkraczają do Szanghaju, chłopiec zostaje fatalnym zbiegiem okoliczności oddzielony od rodziców, trafia do obozu dla internowanych. Rozpieszczony chłopak zadziwiająco szybko przysposowuje się do ekstremalnych warunków i dobrze sobie radzi w świecie dorosłych.

TVPI 21.20

Cześć, Tereska!

Dramat psych., Polska, 2000, reż. Robert Gliński, wyk. Aleksandra Gietner, Karolina Sobczak
15-letnia Tereska, skromna, spokojna dziewczyna z szerego wielkomiejskiego osiedla, nie wyróżnia się niczym szczególnym. Po podślawówce nie dostaje się do liceum plastycznego, więc matka postanowiła, że córka pójdzie do szkoły krawieckiej. W nowym środowisku Tereska czuje się obco. Nie znajdując dość uczucia i zainteresowania, zawięta dziwną przyjaźnią z kalekim portierem. Edziem. To w szkole dziewczyna uczy się życia: szybko zrozumie, że trzeba się przystosować do twardej rzeczywistości.

TV4 21.00

24 godziny

Thriller, Rosja, 2000, reż. Aleksander Atanesjan, wyk. Maksim Suchanow, Andriej Panin
Film opowiada o życiu moskiewskiej mafii. Najemny morderca Feliks

PIATEK 3. X

TV3 20.30

Zwariowany profesor



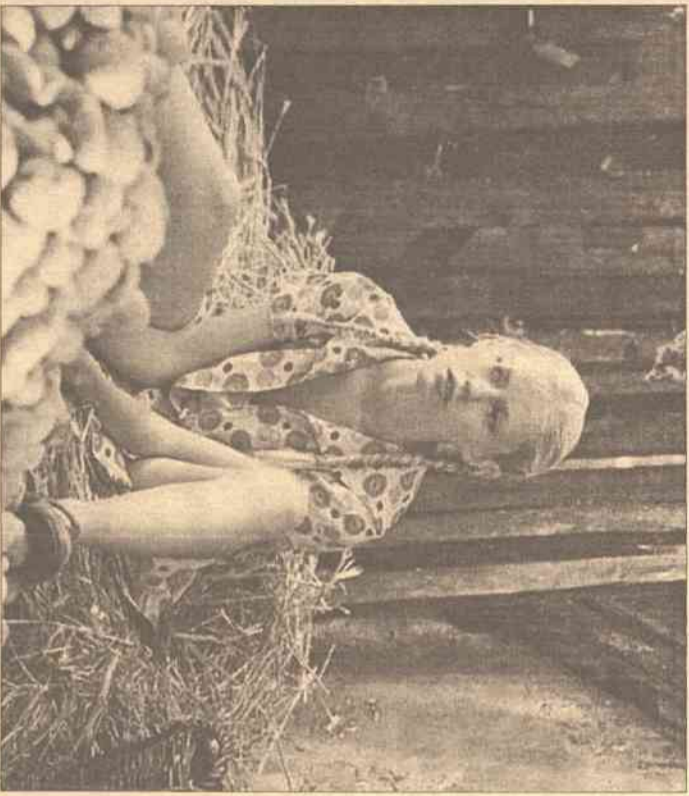
Komedia, USA, 1996, reż. Tom Shadyac, wyk. Eddie Murphy, James Coburn
Clamp jest profesorem uniwersytetu, wyróżniającym się wyjątkowo pulchną aparycją. Profesor jest tak duży, że nie może się zmieścić nawet w drzwiach, a co dopiero mówić o krzesłach, łózkach, fotelach. Z powodu tej tuszy dzieją się z nim różne rzeczy. Aż pewnego dnia spotyka uroczą dziewczynę i oczywiście postanawia schudnąć, aby jej się podobać. Chce wypróbować na sobie nowy płyn do odchudzania. I oto staje się cud. Profesor przekształca się w szczupłego, przystojnego casanovę. Ale gdy w czas nie wypija magicznego płynu, dawne proporcje powracają...

TV3 22.30

Święty

Komedia, USA, 1998, reż. Stephen Herek, wyk. Eddie Murphy, Jeff Goldblum
Ricky jest prawą ręką właściciela „Telesklepu”. Niestety, już od dwóch lat handel ledwo ziści, a tu się zjawia piękna ambitna dziewczyna - prawdziwe zagrożenie dla Ricky'ego i jego kariery. Niekiety jednak życie wnosi zmiany. Jadąc koleją Ricky spotyka dziwnego karno-dzieję, który się wdiera do eteru telewizyjnego i rankingu wraz z handlem szybko rosną.

Prasa o Gdyni: „To sensacja!”



Tytuły prasowe zgodnie określają werydykt festiwalu „Złote Lwy”...

Najbardziej pożądanymi gwiazdami

Johnny Depp został gwiazdą filmową, którego najchętniej chętni bliżej poznać Brytyjki.



Will Smith chce być znowu ojcem

W niedalekiej przyszłości Will Smith może po raz kolejny zostać ojcem...

Table with TV program listings for Thursday, October 2nd, including channels like TVP1, TVP Polonia, and various show titles and times.

Additional text on the bottom left, possibly related to the TV listings or a separate article snippet.



8:00 Święteczne myśli
8:25 Nowości
Kościół katolickiego

8:30 Filmy anim.
10:30 Godzina młodych gwiazd
11:30 Trembla
11:40 Magazyn
wspólni narodowych

11:50 Memoria
12:00 Kulinarne podróże
12:30 „Jeros piewos”
- magazyn dla kobiet

13:00 Podróż
13:30 Filmy dok.
14:30 Narodowe
bogactwa Japonii

15:00 Filmy dok.
16:00 Władomości
16:10 S. „Jacques,
„Andas i pies”
17:05 Dougl.

Samochody, Ludzie
17:35 Popołudnie
z Cerkolsem
18:05 Stryl
18:30 Tygodnik
19:45 Tydzień
20:30 Panorama
21:00 Dramat „Ojciec
chrzestny II”, USA, 1974



16:20 Memoria
16:30 Święteczne myśli
17:00 Nowości
i prognozy naukowe
17:25 Dokumentalistyka
światowa

18:25 Dokumentalistyka
litewska
19:30 Dokumentalistyka
autoska
21:00 Dom kultury
22:00 Panorama
22:20 Włocisz
muzyk poważnej

21:55 Kamera VHS
22:30 Film krym. „Komandor”
23:30 Film fant.

23:30 Włocisz SMS
3:45-6:25 DW
13:20 Puls
14:00 Europlus
14:30 Kalendarz
węgierski
15:00 Prawo
i człowiek
15:30 Szolca
15:50 Turcy węg.
16:25 O samochodach
16:55 „Gears”
17:25 Dookoła świata
18:15 Tajemnice
fosja Broz Tito



9:40 Zdrowia i szczęścia
10:00 Nasze zwierza
10:30 Śmiechanka
11:30 S. „Władca zwierząt III”
12:30 S. „Eksperyty II”
13:00 Dramat „Życie
nad oceanem”
14:10 Koncert zyczeń
16:00 S. „Maksym
w moim sercu”
17:05 S. „...a tyś zażły”
18:00 Niewdzieln lotto
19:00 Melodramat
„Serca skoczący”
21:55 Kamera VHS
22:30 Film krym. „Komandor”
23:30 Film fant.

„Szekspiruowy
Samuraj”
1:15 Rozrywki SMS
3:45-6:25 DW
14:00 Europlus
14:30 Kalendarz
węgierski
15:00 Prawo
i człowiek
15:30 Szolca
15:50 Turcy węg.
16:25 O samochodach
16:55 „Gears”
17:25 Dookoła świata
18:15 Tajemnice
fosja Broz Tito



9:00 S. „Dignonorowie”
9:25 Liga zwycięzców
9:55 Dla dzieci
10:00 „John Tsurumaru” - dramat
12:00 S. „Xena”
13:00 Komedia
„Tajna sprawa”
14:00 S. „Zmoczonywany
patrol”
15:00 Soborze show
17:00 Telegra
„Kto wygra
milion?”
18:00 Reality show
„Lecę, Iki...”
18:45 Władomości
19:05 Teletoto
20:15 Komedia „Żonaty
i dziesięć”
20:50 Formuła-1
22:45 Wysokie



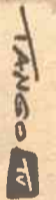
9:00 Bez pracy nie ma kolaczy
9:30 Prowincja
10:00 Świat kobiety
10:30 Olza

11:00 Od błusa
do rocka
11:30 Tajemnice
złotwa
12:00 Miłda i Lalina
nie tylko o wa...
12:30 Film anim.
12:40 Poponujemy!
12:45 Dla dzieci
13:15 Labirynt gier
13:45 Próg
14:20 Szlak
do portretu
15:00 Teżca muzyczna
16:00 Studio
prawnicze
16:30 Nauka i technika
17:00 Poglą
17:30 Ziemia
szczyńska
18:00 Szywnackie
kapale ludowe
19:30 Nie było
dla wdzięku
20:00 Ruleta
21:00 Poponujemy!
21:05 Whitroz
22:00 Kamilkaelit



9:00, 17:00 Film fab.
„Miłość i mafia”
10:00 Film dla dzieci
„Szczęśliwy Hans”
11:15 Komedia
„Skądziona sława”
13:40 Film fab.
„Dwa zwycięzcy”
15:25 Film krym.
„Podziemnie”
18:00 Kanały
XXI: 1 Hallmark
18:10 Kalejdoskop

18:40 Kalejdoskop zniżej
18:45 Dramat „Rajoging”
20:50 Film przyg. „Kroliwa
mięczos, Zmiasa”
21:40 Komedia
„Demobilowany,
Zrów walka”
22:50 Dramat psych.
„Pojeźdźnik”
1:00 Kanal
dla dorosłych



9:25 S. „Garfield i przyjaciele”
10:05 S. „Melrose Place”
11:35 Tangorana
12:50 Humor ekstremalny
12:55 Dramat „Gdy mężczyzna
kochna kobietę”
13:10 Film hist. „Rasputin”
15:00 Gra „Hazard SMS”
17:00 S. „Garfield i przyjaciele”
17:30 S. „Melrose Place”
19:00 Magazyn „Kino,
kino, kino”
19:30 Tangorana
20:50 Humor ekstremalny
21:10 S. „Anioł”
22:00 Dramat „Johnny
Tsunami”
23:35 Znajomości SMS



7:00 Kawa czy herbata, w tym
Władomości
7:05, 7:30, 8:00, 8:30
9:00 Władomości
9:12 Pogoda
9:15 Wronicza 17
9:25 „Ziarnopolscy”
-telenowela
9:45 Eurotel -magazyn

NIEDZIELA 28. IX

WTOREK 30. IX

7:00 Film anim. 7:30
Telesklep 8:00 Tydzień w
Izraelu 8:30 Wieczorny
płaszcz 9:00 S. „Trzy
siostry” 10:00 Czekaj na
mnie 11:00 Tajemnice
Rosji 11:30 Jesteś
świadkiem 12:00, 23:00 S.
„Kryzys morderycy” 13:00
Europa: znani ludzie 14:00
Wiatr podróży 14:30 Wła
wis z Barata 15:00 Zdrowie
15:30 Film anim. 16:00
S. „Trzy siostry” 17:00

5. „St Tropez” 18:00 S.
„Maksym w moim sercu”
19:00, 22:00 2:00 Daż na
świecie 19:30 W Nowym
Jorku z Topalarem
20:00 S. „Detektyw
II” 21:00 S. „Narodzony
Burzula” 22:30 Panorama
Rosji 24:00 Film fab.
„Komisarz”



7:15, 9:00, 11:00
Władomości 7:40
Magazyn wojskowy
8:10 W świecie zwierząt
9:10 Chaotyczne nota-
ki 9:30 Dopóki wszyscy

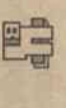


16:00 „Mieszczanie” 18:30
„Pajka i niedzwiedz” 18:45
„Ratyz uwarzone” 20:00
„Seny życia rodzinnego”
21:20 „Niezwykłe przygody
Wiochów w Rosji” 23:00
„Jeziro łabędzie” 0:20
„Akademik Iwan Pawłow”

9:00, 12:00, 15:00
Władomości 9:05 S.
„Morderstwo Midsomery”
9:55 Telegra „Wygrał
milion” 10:00 Teledaży
10:55 Podróż dyplomatyczna
11:20 Film fab. „Ostatni
Mohikanie” 13:15 Wasze
dzieci” 17:00 Czas
18:00 Zwierciadło Krzywe
20:00 Czas 20:40 Film fab.
„Ruch” 22:40 R.
Paulis 23:30 Film fab.
„Historia polskiej”

Białoruska TV

19:05 Film fab. „Baster”
20:50 Kolyssanka 21:00
Panorama 21:40 Piłka
nozna 23:55 Teledaży
0:15 Piłka nozna



7:55 Film fab.
„Morderstwo w domu
wikarago” 9:45 Telesklep
10:00, 13:00, 17:00,
21:00, 23:05 Wydarzenia
10:15 Data 11:10
Program Karaulowa
12:05 Inne miejsce
12:10, 22:55 Pietrowka

38 12:30 Moskwa biz-
nesu 13:15 S. „Inspektor
Kester” 14:20 Fantazje
„Yeminy” 14:30 Gabinet
21 15:00 Regiony 15:30
Idący do przodu 16:00
S. „Cygańska miłość”
17:15 Oczywiste - nie-
wiarygodne 18:00 S.
„Tajemnicza kobieta”
18:50 Moskwa biznesu
19:00 Spożyczenie na
miasto 20:00 Film fab.
„Przygody Sherlocka
Holmesa” 21:45
Nasza wersja 22:20
„Wremieczko” 23:30

8:30 Film fab. „Śledztwo
prowadzi Michael
Crous” 10:15, 17:00 S.
„Wyspa nadziei” 11:00,
13:30, 18:30, 20:00
Piłka nozna 14:30, 16:00
czeka” 13:45 Film fab.
„Wieczna miłość” 15:15
Film fab. „Potudniowy
kryzys” 18:30 S. „Per



Masson: sprawa zakon-
nicy” 20:00, 22:45 Film
fab. „Tagert: jasne jak
w dzień” 21:00, 23:45
Film fab. „Odzyśkać
córkę”
9:30, 17:30 Najbliższe
bramki 10:30, 12:00,
13:30, 18:30, 20:00
Piłka nozna 14:30, 16:00
Tennis 21:00, 22:00 Boks
24:00 Igrzyska olim-
pijskie 0:30 Nowości
Eurosportu



11:20 Łódź podwodna
12:15 Niezwykłe maszyny
13:10 Babcine katastrof
14:05 Najstraszniejsze dino-
zauiry 15:00 Superczwolowiki
Konstruktor dzieci 16:00
Upadek ZSR 17:00,
1:00 Poda bitwa 18:30
Wędkarstwo 19:00
Niezwykłe maszyny 20:00
Podróż dokoła świata
21:00 Odważne projekty
22:00 Wyspiśsko 23:00
Projekt centrum handlo-
wego nowego świata

Wścibskość świekry zniweczyła spokój młodej rodziny

Dolewała oliwy do ognia

Beata dość wcześnie wyszła za mąż. W wieku 19 lat już była matką wspaniałego bobasa. Jej mąż Daniel przepadał za małym. Kochała maleństwo również jego matka, czyli świekra Beaty.

Mimo że w rodzinie między nią a mężem stosunki układały się dość dobrze, to jednak po pewnym czasie w małżeństwie nastąpił poważny kryzys. Właściwie młoda rodzina omal nie rozpadła się. Beata uważa, że wszystkiemu jest winna świekra.

Nieudana kolacja

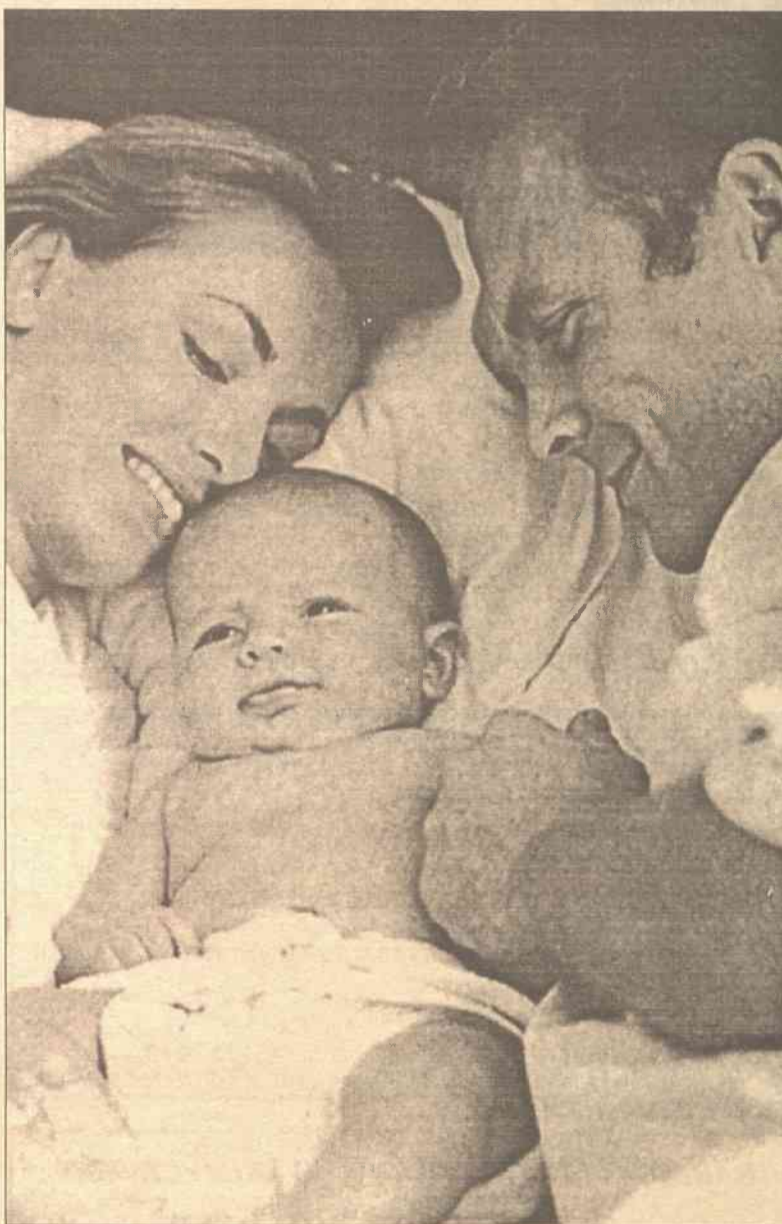
Ponieważ zaraz po ukończeniu szkoły średniej Beata pobrała się z Danielem, następnie czekała dziecka, wreszcie pół roku karmiła je piersią, nie mogła wtedy myśleć o dalszej nauce. Lecz tego lata, gdy mały skończył dwa lata, zdecydowała wstąpić na wydział wieczorowy informatyki Uniwersytetu Wileńskiego.

Poinformowała o tym męża. Początkowo chętnie zaaprobował jej pomysł i przyobiecał, że będzie wieczorami zostawał z małym. Beata złożyła wstępne egzaminy, opłaciła związane z tym rachunki i czekała z niecierpliwością na początek roku akademickiego.

Któregoś wieczoru zatelefonowała matka męża i zaprosiła na sobotni wieczór syna z synową i wnukiem. Mieszkała ona niezbyt daleko, w tej samej dzielnicy. Co prawda, Beata unikała bliższych z nią kontaktów, gdyż szokowały ją niektóre, zbyt zdecydowane, jeśli nie powiedziewać złośliwie opinie starszej pani o ludziach, w tym też o dość bliskiej rodzinie. „Widocznie i mnie nie oszczędzi, gdy z kimś rozmawia o synowej” — rozważała Beata.

Mimo to starała się, aby stosunki były poprawne. Przecież mieszkali w jednopokojowym mieszkaniu Daniela, będącym faktycznie własnością jego matki. Idąc na prośzoną kolację do teściowej Beata kupiła bombonierkę i szampan, bo pomyślała o tym, że warto „oblać” początek jej studiów. Gdy zrazy z grzybami i szarlotka z jabłkami były już na stole, Beata poprosiła męża o otwarcie szampana, mówiąc: „Wypijmy za moje przyszłe dziesiątki w uniwersytecie”. Starszą panią niby prądem raziło: „W jakim uniwersytecie?!” — krzyknęła, patrząc z gniewem na synową.

— Wstąpiłam na studia wieczorowe — jak mogła najspokojniej odpowiedziała Beata. — Przecież muszę się uczyć, nie mam żadnego zawodu — tłumaczyła się trzyma-



Tylko przyjście na świat synka rozwiązało ten problem

Fot. archiwum

jąc kielich z szampanem w wyciągniętej w kierunku świekry ręce.

Ale ta jakby nie zauważała tego gestu.

— Uczyć się chcesz? A kto będzie dziecka doglądać? Kto obiady i kolacje ugotuje? Dzięki Bogu, Daniel dobrze zarabia. Chyba nie wam z dzieckiem nie brakuje?

Emocje starszej pani narastały. Jej oskarżycielska mowa przechodziła w krzyk. Gniewała się, że młodzi nie poradziła się jej przed podjęciem decyzji o studiach synowej, nie omieszkała przypomnieć, że synowa pochodzi ze wsi, że jej rodzice nic właściwie nie dali w posagu Beacie, że przyszła na wszystko gotowa...

Gorące zrazy z grzybami już ostygły, bąbelki szampana w kielichach opadły, placek leżał nieknięty. Teściowa wciąż mówiła i mówiła, Beata nic nie mogła powiedzieć na swoje usprawiedliwienie. Podniosła się i powoli wyszła do drugiego pokoju, w którym spokojnie spał mały. Owinęła go w ciepły kocyk, wzięła na rę-

ce i wyszła z mieszkania świekry.

— Ustyszała za sobą zdenerwowany głos męża, wołającego: „Zaczekaj, zwiózę wózek na dół!” Nic nie odpowiedziała, tylko szybkim krokiem odeszła w kierunku domu.

Nieoczekiwana decyzja świekry

Daniel nie pobiegł za żoną, tylko wrócił do matki i postarał się ją uspokoić. Tłumaczył, że Beata powinna się uczyć, że wezmą do pomocy nianię, która będzie przychodzić na popołudnia, że on sam będzie chodzić z małym na spacer. Starsza pani niby go słuchała, jednak nadal przytaczała swoje racje i zarzucała mu, że za dużo pozwala żonie, później będzie tego żałował. Aż całkiem nieoczekiwanie oświadczyła:

— Nie trzeba żadnej niani. Będę przychodziła do was, aby pobyć z małym. Wolę sama go nakarmić i dopatrzeć.

Daniel wrócił do domu ucieszony taką decyzją matki. Teraz należało udobruchać żonę. Już od progu zaczął mówić, że Beata nie powinna się gniewać na jego matkę, bo to przecież starsza osoba i w dodatku tyle dobrego dla nich robiła. I oto teraz zadeklarowała swą pomoc w opiece nad małym.

Na tę wiadomość młoda kobieta podniosła rękę w przeczącym geście.

— A po co? Przecież domówiłam się z panią Stasią, naszą sąsiadką. Mamie będzie za ciężko codziennie do nas przychodzić. Doglądać dziecka przecież nie jest lekko — oponowała. Jednak Daniel zdecydowanie oświadczył: „Przecież nie odmówimy teraz mamie, skoro tak zdecydowała”.

Chce wszystko wiedzieć

Beata mimo młodego wieku należała do osób niezależnych, potrzebujących dla siebie trochę przestrzeni. Na przykład, mąż nie zawsze tolerował jej zasadę spotkania się na mieście z koleżankami z klasy. Chciał też brać udział w tych spotkaniach. Ona z kolei była przeciwko temu, twierdząc, że będzie przekadzał w ich babskich pogaduszkach.

Tylko przyjście na świat synka rozwiązało ten problem. Mąż zostawał z małym, ona, chociaż na krótko, wychodziła do koleżanek. Jednak po powrocie musiała szczegółowo opowiadać mu o kolejnym spotkaniu. Gniewała się, że mąż nie ufa jej. Zaobserwowała w nim pewną zaborczość. Przecież nic złego nie robiła. Ponadto ceni Daniela, nie chciałaby nieporozumień w rodzinie. Daniel nie nadużywał alkoholu, jak mężowie jej koleżanek, ma dobrą pracę, w domu też pomaga. Więc starała się nie robić problemu z tej jego nieufności, sądząc w duszy, że z czasem to minie. Być może tak właśnie i byłoby, gdyby nikt nie dolewał oliwy do ognia.

Wścibska świekra

Od pierwszego dnia studiów Beata matka Daniela zjawiała się regularnie w ich mieszkaniu. Beata szybko pokazywała zupki, soczki małego i zaraz zniknęła, aby nie wdawać się w dłuższe z nią rozmowy.

Po powrocie z wykładów zazwyczaj nie zastawała starszej pani, gdyż mąż sam układał do snu małego. Cieszyła się z tego, bowiem po tamtej pamiętnej kolacji miała uraz do świekry, aczkolwiek starała

się tego nie okazywać. Przede wszystkim ze względu na męża, chodziło jej o zachowanie spokoju w rodzinie. Jednak taka sytuacja nie trwała długo. Wkrótce świekra zaczęła przychodzić wcześniej i coraz energiczniej interweniować w życie młodej rodziny.

Robiła uwagi co do ugotowanych przez Beatę zupek i kaszek, żądała, aby ona częściej pokazywała maleństwo pediatrom, pouczała tonem nie znoszącym sprzeciwu, jakie mięso należy kupować na klopsiki dla dziecka i jak je należy robić, aby były one miękkie i kruche.

Synowa w milczeniu wysłuchiwała bezapelacyjnych porad starszej pani, jednak w jej niezależnej duszy powoli rodził się protest co do takiego traktowania jej osoby. Starsza pani na domiar wszystkiego chciała wiedzieć o każdym jej kroku, wypytywała, czy po wykładach synowa nie wstępuje do kawiarni.

Słowem, pozwałała sobie na dyrygowanie życiem synowej i syna. Beatę zadziwiała pewność siebie świekry, miała dość tego wszystkiego.

Pewnego wieczoru aż się rozpląkała. Poprosiła męża o wysłuchanie jej racji, proponowała zrezygnować z tego rodzaju pomocy starszej pani.

Stanął w obronie matki

Beata z niepokojem obserwowała twarz męża. Był na niej wyraz dezaprobaty i niezadowolenia. Nie dając Beacie dokończyć zdania zdecydowanym tonem zakrzyknął:

— Przestań! Nic strasznego się nie stało. Chcesz, aby mama chodziła przed tobą na paluszkach? Przecież tyle dobrego dla nas robi. Miej cierpliwość! — zakończył ostro i wyszedł z kuchni.

Minęło kilka tygodni. Beata ponownie wróciła do tematu, lecz reakcja męża była jeszcze bardziej ostra. Powiedział, że Beata nie ma nic tu gadania. Przestała rozmawiać z mężem. Czas mijał. Kryzys w młodej rodzinie pogłębiał się. Starsza pani, która obserwowała pochmurne twarze, powoli dowiedziała się od syna o wszystkim. Nie próbowała złagodzić sytuacji. Napięcie w młodej rodzinie trwa.

A przecież tych dwoje ma szansę na dalsze udane życie. Warunek konieczny, aby starsza pani nie czyniła takiej presji na młodą. Bo właśnie jej, jak nikomu innemu, powinno zależeć na zgodnym pożyciu młodych. Po co więc dolewać oliwy do ognia?

Jadwiga Podmostko

Centrum szkoleniowe
uprzejmie zaprasza
na stałe kursy
profesjonalnego
wizażu i kosmetyki, manicure,
fryzjerów szerokiego profilu.

Gedimino pr. 2/1,
tel. (8-5)212 45 03.

Kaprixas

Firma „Adams”
Plastikowe okna i drzwi
* Eurostandard
* Profil-Aluplast
* Leasing (Hansa bankas
— LTB)
Savanorių pr. 197, Vilnius,
tel. 238 8773, 238 87 75,
8 676 37565 (Zam 369)

KUPON
BEZPŁATNEGO OGŁOSZENIA
Osobiste ogłoszenia (do 10 słów)
wydrukujemy nieodpłatnie
(oprócz pozdrowień i kondolencji)

Wypełniony kupon prosimy przesłać
na adres redakcji
z dopiskiem „Dział reklamy”:
Birbinių 4 a, Lt-2030 Vilnius

Tekst ogłoszenia _____

telefon, (kod miasta) _____

KURIER WILEŃSKI Birbinių 4 a, Lt-2030 Vilnius KURIER WILEŃSKI Birbinių 4 a, Lt-2030 Vilnius KURIER WILEŃSKI



Siemanko! Proponuję dzisiaj wyłącznie wesołą lekturę. Ekstra, bo dotyczy wyłącznie Was i Waszych najbliższych kolegów i przyjaciół. To - HOROSKOP! Fajnie przecież wiedzieć, co wróżą nam gwiazdy na przyszłość, do czego powinniśmy się przygotować, na co uważać i komu zaufać. STOP! Gwiazdy, wróżby - oczywiście, ale nie zapominajmy, że najwięksi magowie i wróżbici mylili się czasami i mylą się dotychczas. Nie bierzmy więc tego wszystkiego do serca, bo tak naprawdę każdy z nas jest czarodziejem, magiem, wróżbitą i potrafi sam sobie wyczarować dobry los na szkolny rok. Powodzenia!

HOROSKOP SZKOLNY na cały rok



BARAN
21.03 - 20.04

W tym roku nie będziecie mogli odpuścić się od wielbicieli i zyskacie opinię w szkole „łamaczki (łamacza) serc”. W lutym ucieszy Was ogromna liczba walentynek. Swoją niesamowitą energię spożytkujcie na uprawianie sportów. W

tej dziedzinie gwiazdy wróżą Wam przed wakacjami spore sukcesy. Szczęśliwy amulet: pamiątka od babci lub dziadka jest Waszym amuletem i będzie Was chronić przed zazdrością i plotkami.

BYK
21.04 - 20.05

To będzie wyjątkowo udany rok. Skończą się problemy z geografiami, a polonistka zacznie dostrzegać Wasz talent literacki. Staniecie się osobą bardzo popularną, dzięki czemu zyskacie nowych przyjaciół. Nawet wiosenne zauroczenie Skorpionem nie przyniesie Wam większych problemów. Szczęśliwy amulet: karteczka w zielonym kolorze pomoże Wam się skupić, gdy będziecie podejmowali decyzje.



PANNA
23.08 - 22.09

Za wszelką cenę będziecie starali się udowodnić, że nie jesteście kujonami. Zaczniecie udzielać się towarzysko, a nawet zaliczycie wagary. Jednak w grudniu Wasze oceny trochę Was przestraszą i wszystko wróci do normy. Zajęci nauką nie zauważycie, że interesuje się Wami Strzelec.

Szczęśliwy amulet: maskotka od przyjaciela sprawi, że nie będziecie czuli się samotni.

Wasza Puciułka



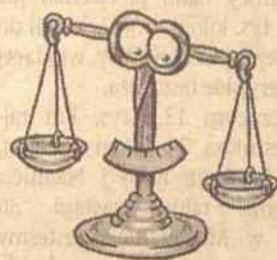
WODNIK
20.01 - 18.02



Przed Wami nowe wyzwania. Będziecie musieli walczyć o miano klasowego lidera z nową koleżanką lub kolegą. Po początkowych nieporozumieniach zaprzyjaźnicie się. Miły Skorpion proponuje wspólne powroty ze szkoły. Skorzystajcie z okazji! Szczęśliwy amulet: pierścionek z agatem doda Wam pewności siebie.

WAGA
23.09 - 23.10

Na szkolnym korytarzu spotkacie wakacyjną przyjaźń. Zdziwi się ten ktoś nie mniej niż Wy. Zyskacie w tym kimś kompana do wypadów na rower. W listopadzie dzięki Wodnikowi skończą się Wasze kłopoty z matematyką. Szczęśliwy amulet: pamiątka z Wakacji będzie Wam przypominać radosne chwile.



BLIŹNIĘTA
21.05 - 20.06

Szkola nie zaczęła się dla Was najszybciej. Lepiej nie kuście losu i ucicie się do klasówek. Ale od listopada czeka Was dobra passa. Poprawicie oceny, a znajomi docenią Wasz zapał w organizowaniu

szkolnych imprez (np. andrzejków). W kwietniu zwróćcie uwagę na Raka, będzie potrzebował Waszej pomocy. Szczęśliwy amulet: zasuszony jesienny liść w podręczniku przyniesie Wam szczęście podczas odpytywania.



SKORPION
24.10 - 21.11

Szkolę powitaliście w wesołym nastroju. Wasz entuzjazm udzielił się nawet wychowawcy klasowemu i macie wrażenie, że jakby mniej gnębi Was kartkówkami. Od początku marca trudno Wam będzie usiedzieć w ławce. Ale uważajcie - podstępny Lew tylko czeka na Wasze szkolne potknięcie. Szczęśliwy amulet: niebieska wstążka sprawi, że nikt nie przejdzie obok Was obojętnie.



RYBY
19.02 - 20.03



Wakacyjne wspomnienia sprawia, że zbyt późno zauważycie, iż zaczął się rok szkolny. Zaległości nadrobicie już w listopadzie. Zadbajcie o zdrowie i unikajcie jesiennych katarów, bo ominie Was fantastyczna impreza klasowa. Od lutego gwiazdy wróżą Wam zmienne powodzenie. Starajcie się nie podpaść rodzicom. Szczęśliwy amulet: kryształ górski pomoże Wam odróżnić prawdę od fałszu.

RAK
21.06 - 22.07

Poczujecie się klasową gwiazdą. Artystyczne zdolności sprawiają, że nauczyciele przestaną zauważać Wasze wieczne spóźnienia. W kwietniu trudno będzie Wam odzyskać zaufanie Koziorożca. W maju na wycieczce pogodzicie się i razem spędzicie niesamowite chwile. Szczęśliwy amulet: znaleziona wiosną czterolistna koniczyna sprawi, że poczujecie się prawdziwymi szczęściarzami.



STRZELEC
22.11 - 21.12

Czeka Was rok pełen sukcesów. Jeszcze w październiku zmienicie paczkę przyjaciół i obiekt westchnień. Znienawidzona geografia stanie się Waszym hobby. Wasz styl ubierania się wprawdzie nie wzbudzi zachwytu wychowawczyni, ale udobruchacie ją Waszą wiedzą.

Nie dajcie się wciągnąć w intrygi, bo straciecie przyjaźń Barana. Szczęśliwy amulet: chiński amulet.

LEW
32.07 - 22.08

Odkryjecie w sobie żyłkę naukowca i nie będzie można odciągnąć Was od książek. Nie będą Was zrażały żadne docinki ze strony kolegów. Nie spoglądajcie tak podejrzliwie na koleżankę z ławki. To nie ona jest Waszą rywalką. Szczęśliwy amulet: łapka na muchy zawieszona nad

łóżkiem przegoni kosmary.



KOZIOROŻEC
22.12 - 19.01

Narozrabiacie w tym roku, drodzy Koziorożce. Wprawdzie problemy zaczną się dopiero w styczniu, ale ciągnąć się mogą do wakacji. Wasza niecierpliwa natura sprawi, że popadniecie w konflikt z wychowawcą. Z kłopotów nieoczekiwanie wyciągnie Was Rak, który jest w Was zakochany. Szczęśliwy amulet: kasztany w kieszeni pomogą Wam się wyciszyć.



Skąd o tym wszystkim wiem? No właśnie, przecież nie jestem magiem ani astrologiem. A jednak, nie są to rzeczy wysane z palca, zapewniam Was. Wiele jest w tym prawdy i większość z Was może już to potwierdzić. A więc udałam się do czarodziejskiego czasopisma „W.I.T.C.H.” i wniosłam tylko małe poprawki, byśmy mogli się dostosować do przepowiedni.

Rozpoczął się nowy sezon LKL

Gra o duże pieniądze

W piątek rozpoczął się jedenasty sezon Litewskiej Ligi Koszykówki (LKL), w którym koszykarskie zespoły Litwy będą walczyć o pokaźne kwoty pieniężne, ufundowane przez spółkę „Mažeikių nafta”. Nie dziwi więc fakt, że oficjalna nazwa mistrzostw LKL brzmi teraz: „LKL — Puchar Mažeikių nafta”.

W tym sezonie zwycięzcom mistrzostw LKL przypadną w udziale nie tylko mistrzowskie złote pierścienie, ale także, a może przede wszystkim — nagroda w wysokości pół miliona litów. Mistrz LKL otrzyma też Puchar „Mažeikių nafta”. Za drugie miejsce premia wyniesie 300 tys. litów, a ekipa,

która uplasuje się na trzecim miejscu, będzie musiała się „zadowolić” kwotą 100 tys. Lt. „Pula nagród jest ogromna. Będziemy zabiegać o to, żeby prestiż LKL nadal rósł” — powiedział Šarūnas Kliokys, prezydent ligi. Całkowity budżet LKL w tym sezonie oscyluje w granicach 1,7 mln litów.

W czwartek w wileńskim hotelu Reval Hotel Lietuva prezydenci LKL podpisali umowę o sponsoringu ze spółką „Mažeikių nafta” i operatorem telefonii komórkowej „Omnitel”. „Mažeikių nafta”, zarządzana przez rosyjski koncern naftowy „Jukos”, wesprze w sezonie 2003-2004 rozgrywki LKL sumą w wysokości miliona litów. „Jeżeli w 2004 roku na Olimpiadzie

w Atenach spotkają się ze sobą reprezentacje USA i Litwy, nie będę miał wątpliwości, której drużynie kibicować — oczywiście Litwie!” — zauważył Paul Nelson English, generalny dyrektor „Mažeikių nafta”, notabene pochodzący z USA.

„Omnitel”, który wspiera LKL już dziewiąty sezon, tym razem wydzieli na rozgrywki 200 tys. litów. „Jesteśmy jednym z najwzrostających sponsorów Litewskiej Ligi Koszykówki. Litwa jest krajem koszykówki, nam także ten sport nie jest obojętny” — powiedział Antanas Zabulis, prezydent spółki telekomunikacyjnej „Omnitel”. Według niego, ten sezon będzie wyjątkowy dla litewskiej koszykówki ze względu na wygraną na-

szych koszykarzy na mistrzostwach Europy w Szwecji oraz także z tego powodu, że w ekipie Žalgiris Kowno będzie grał najlepszy litewski koszykarz wszechczasów — Arvydas Sabonis.

W tym sezonie nowością jest fakt, że w półfinale oraz o trzecie miejsce drużyny będą walczyć w serii do trzech zwycięstw. Finał zostanie rozegrany „po staremu” — zespoły będą walczyć do czterech zwycięstw. Liga nie będzie tolerować krytyki we własnych szeregach. Za publiczną krytykę pod adresem kolegów trenerzy, sędziowie i koszykarze będą ukarani grzywną w wysokości co najmniej 500 litów. W trakcie meczu na parkiet może wyjść tylko trzech

obcokrajowców, z których jeden musi być Europejczykiem. W ten sposób władze ligi bronią interesów litewskich koszykarzy.

W mistrzostwach LKL, które organizuje się od 1993 roku, uczestniczy 10 najsilniejszych zespołów Litwy: Žalgiris Kowno, Lietuvos rytas Wilno, Alita Olita, Šiauliai Szawle, Sakalai Wilno, Neptūnas Klajpeda, Nafta Možeiki, TOPO centras-Aletas Kowno, Aukštaitija Poniewież i Nevėžis Kiejdany. Z badań opinii publicznej, przeprowadzonych przez Baltijos tyrimai, wynika, że mistrzostwa LKL są uważane przez mieszkańców Litwy za najważniejsze wydarzenie sportowe roku.

Walenty Dunowski

Rajd Transsyberia zbliża się do mety w Magadanie

Z Syberią nie ma żartów

Rajd Transsyberia, który wystartował z Gdańska na początku września, zbliża się do mety w Magadanie.

Uczestnicy rajdu przejechali już ponad 11 tys. kilometrów i dotarli do najtrudniejszej części trasy wiodącej przez syberyjskie bezdroża.

W liczącym 13,5 tys. km rajdzie uczestniczą 24 załogi z Polski, Wielkiej Brytanii, Rosji i Niemiec. Zakończenie rajdu nastąpi 30 września w Magadanie. „Jesteśmy brudni, zmęczeni i liczymy każdy kilometr przebytej drogi. Trudno już wymieniać, co komu się psuje. Ważne jednak, że pomagamy sobie wzajemnie i wszyscy w komplecie brniemy do przodu” — przekazał organizator i komandor rajdu Romuald Koperski. „Przed nami jednak najgorsze. Teraz już do wszystkich dotarło, że z Syberią nie ma żartów” — dodał Koperski.

Kłopoty zaczęły się za Jakuckiem. Uczestnicy rajdu mieli tam ruszyć szlakiem kołymskim z „etapem prawdy” liczącym 2000 kilometrów, na których jest prawie dziesięć pasm górskich i około pięćdziesięciu

rzek bez mostów. Komandor rajdu otrzymał informację, że z powodu śniegu i kilkudniowych deszczów 150 – kilometrowy odcinek stał się nieprzejezdny nawet dla pojazdów gąsienicowych. Dlatego część trasy uczestnicy rajdu pokonują właśnie na dwóch wynajętych płaskodennych barkach, które przewożą ich rzeką Aldan do Chandygii.

Rajdowców nie opuszczają również kłopoty techniczne. „Nie mamy serwisów fabrycznych. Codziennie łatamy samochody. Nie mamy wozu transmisyjnego, a towarzyszące nam wilgoć i wstrząsy na kilka dni unieruchomiły sprzęt komputerowy” — informuje Koperski.

Z usterek rajdowcy radzą sobie różnie — najczęściej doceniając napotkane po drodze warsztaty. Ale kiedy warsztatu nie ma, z pomocą przychodzą ludzie. Tak było na przykład w połowie rajdu, kiedy jednej z załóg odmówił posłuszeństwa reperowany wcześniej przewód olejowy. Zapasową część udostępniła budująca drogę ekipa koparki. „Zapytany o radę operator koparki nie miał

żadnych skrupułów — wymontował z koparki ciepły jeszcze przewód i podarował go zrozpaczonemu uczestnikowi rajdu” — relacjonuje Koperski.

Zdarzają się też inne kłopoty, jak na trasie odcinka specjalnego koło Permu. „Załogi rosyjskie w ferworze ambitnej walki pomyliły trasę i skrzyły do oddalonej o 2 km od nakazanej drogi wsi Jełowo. W ślad za nimi (wychodząc z założenia, że Rosjanie znają drogę) pojechały niektóre polskie załogi. Kawalkada wzniesając tumany kurzu przejechała przez wieś. Skutek szarży: zabite 4 kury, 3 gęsi, potrącona koza i 2 okazałe owce.

Kiedy Rosjanie zorientowali się, że pomylili drogę, postanowili nadrobić czas i dotrzeć do wytyczonej trasy na tzw. skrót. Najprostszą drogą do celu okazało się kartoflisko... Samochody Rosjan posiadają dużą moc, mocniejsza jednak okazała się matka ziemia. Skutek jazdy na skrót: uszkodzone teleskopy, oberwane lampy halogenowe i bagażnik z dobytkiem”.

Zwycięzca rajdu zostanie załoga, która uzyska najmniej punktów karnych.

Puchar UEFA: Wisła - Nijmegen 2:1

Szanse na awans są wyrównane

Wisła Kraków pokonała u siebie NEC Nijmegen 2:1 (1:0) w pierwszym meczu 1. rundy piłkarskiego Pucharu UEFA. Rewanż odbędzie się 15 października w Holandii.

Wisła przez większą część spotkania miała przewagę. Przeważała 2:0 po bramkach Tomasza Frankowskiego, jednak później straciła gola z rzutu karnego i przed rewanżem szanse obu drużyn na awans wydają się wyrównane. Mecz był szybki, a sytuacja na boisku zmieniała się jak w kalejdoskopie. Obydwie drużyny stworzyły wiele sytuacji podbramkowych.

Spotkanie rozpoczęło się od groźnej sytuacji pod krakowską bramką. W 2. minucie Youssouf Hersi minął już bramkarza Adama Piekutowskiego, ale jego strzał z ostrego kąta do pustej bramki był minimalnie niecelny.

Pięć minut później Mirosław Szymkowiak nieznacznie przestrzelił z rzutu wolnego. Z kolei po

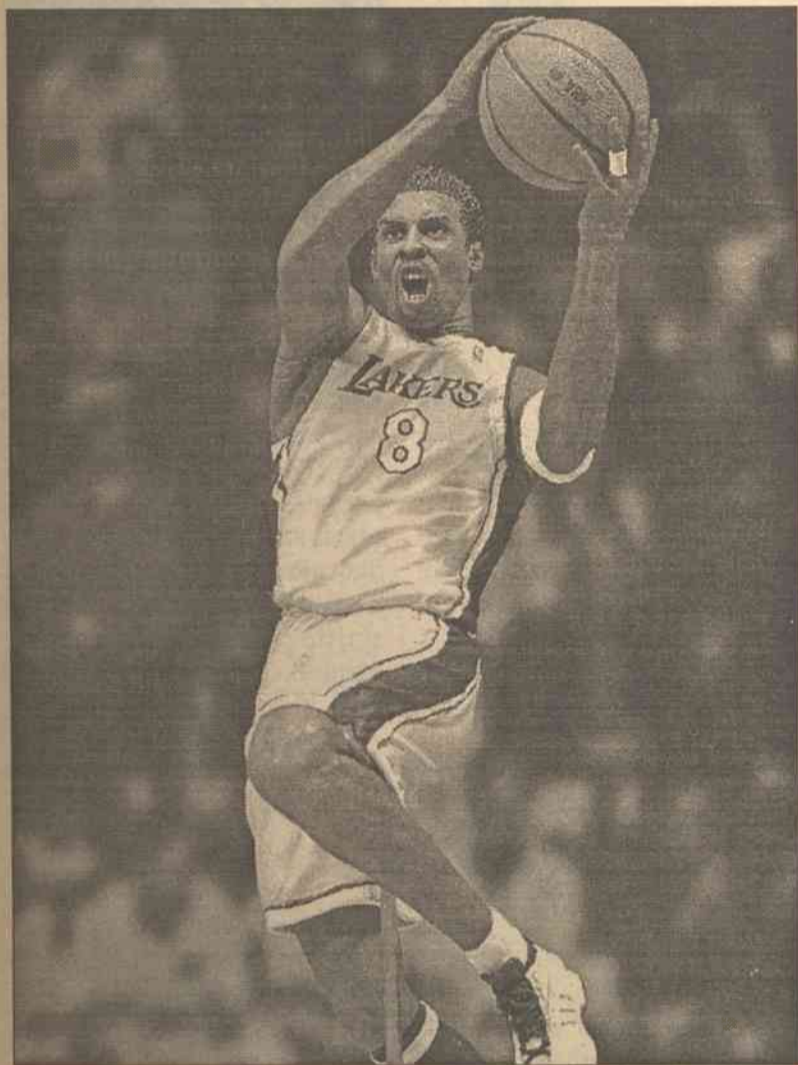
chwili błąd popełnił Piekutowski, ale ponownie Hersi nie wykorzystał doskonałej sytuacji. W odpowiedzi piłkę po uderzeniu Frankowskiego z kilku metrów — po świetnym podaniu Damiana Gorawskiego — instynktownie wybił bramkarz Nijmegen Dennis Gebtenaar.

W 17. minucie bliscy zdobycia gola byli goście. Po uderzeniu Mike'a Zonnevelda piłka odbiła się od Marcina Baszczyńskiego i zmyliła Piekutowskiego. Na szczęście dla krakowian bramka nie padła. Kilka minut później kolejnej sytuacji sam na sam z Piekutowskim nie wykorzystał Hersi. Wisła objęła prowadzenie w 29. minucie. W świetnej sytuacji znalazł się Tomasz Frankowski i mimo asysty jednego z obrońców Nijmegen pokonał Gebtenaara.

Po zmianie stron Wisła ruszyła do zdecydowanych ataków, osiągnęła zdecydowaną przewagę, spychając rywali do obrony. W 49. minucie groźnie z ostrego kąta strzelał Maciej Żurawski. Pięć minut później Frankowski z najbliższej odległości trafił w bramkarza. W 56. minucie Frankowski był już bezbłądny. Po rzucie różnym i zamieszaniu w polu karnym napastnik Wisły uderzeniem z półobrotu zdobył swoją drugą bramkę w meczu.

W 65. minucie Maciej Stolarczyk powalił w polu karnym Dennisa de Nooijera i sędzia bez wahania poddyktował jedenastkę. Karnego pewnie wykorzystał Rob Wilaert. Wisła za wszelką cenę chciała zdobyć trzeciego gola, ale wynik już nie uległ zmianie.

Na podstawie doniesień PAP stronę przygotował Walenty Dunowski



Za kilka dni rozpocznie się proces słynnego koszykarza Los Angeles Lakers, Kobe Bryanta, który jest oskarżony o gwałt. Jak oceniają obrońcy, proces może trwać nawet do połowy przyszłego roku. Nie można jednak wykluczyć, że jeszcze przed wyrokiem gwiazdor spędzi dwa miesiące w stanowym więzieniu (jeśli sąd nie przychyli się do prośby jego adwokatów o wyznaczenie kaucji). Jeśli sędzia uzna, że Bryant jest winny gwałtu, będzie mógł skierować go bądź do domu poprawczego, bądź do stanowego więzienia. Jedno niewiele lepsze od drugiego. Nie można jednak wykluczyć optymistycznego zakończenia. Kobe Bryant zostanie uznany za niewinnego. Wtedy zapewne ze łzami w oczach rzuci się w objęcia żony, którą zdradził i będzie ją zapewniał o miłości, dziękował za wsparcie.

Fot. archiwum

Taffarel zakończył karierę

„Odchodzę z futbolu”

Piłkarski mistrz świata z 1994 r., 37-letni brazylijski bramkarz, Claudio Taffarel ogłosił zakończenie kariery.

Taffarel występował w Europie na boiskach we Włoszech (Parma i Reggina) oraz Turcji (Galatasaray). Klub włoskiej Serie A, Empoli, zaproponował doświadczonemu bram-

karzowi jednoroczny kontrakt, ale ostatecznie zawodnik zdecydował się na zakończenie kariery i nie doszło do podpisania umowy. W ostatnim sezonie Taffarel występował we włoskiej Parmie. „Odchodzę z futbolu, ale chcę pozostać w Parmie i otworzyć restaurację” — powiedział Brazylijczyk.

W Gariunach wystartowały legalne wyścigi „drag”

Ku zadowoleniu rajdowców i policji

Kompromis pomiędzy miłośnikami amatorskich wyścigów samochodowych „drag”, a stołeczną policją drogową zaowocował w czwartek pierwszym legalnym rajdem w Wilnie.

Zmagania pomiędzy wileńską drogówką a miejscowymi naśladowcami bohaterów filmu „Szybcy i wściekli”, który wyszedł na ekrany przed dwoma laty, znalazły pomyslny finał.

Wyścigi non stop

– W czwartek wreszcie odbyły się pierwsze legalne wyścigi „drag” na specjalnie przygotowanym torze nieopodal bazaru w Gariunach. Jak na pierwszy raz, można twierdzić, że wszystko poszło doskonale. Przede wszystkim z nowej trasy cieszą się kierowcy. Oprócz bezpieczeństwa, najważniejszą rzeczą w tym ryzykownym hobby, mają również wiele innych przyjemnych wygód. W Gariunach wyścigi mogą odbywać się non stop, ponieważ przemyślana jest osobna droga powrotna dla samochodów, aby ci, którzy skończyli zawody, nie przeszkadzali kolejnej parze. Dla samochodów przewidziano również parking — wylicza zalety nowego wyścigowego toru Rimvydas Dilka, dyrektor spółki „Autostilius” i oficjalny przedstawiciel wyścigów „drag” w Wilnie.

130 metrów na hamowanie

Długość nowej trasy dla „drag”



Niektórym, najmocniej zmodernizowanym autom, aby przekroczyć „setkę”, wystarcza nawet mniej niż 5 sekund

wynosi około 530 metrów. Z czego sam odcinek wyścigowy to 400 metrów, reszta — strefa hamowania. Nic w tym dziwnego. Niektóre auta, biorące udział w tym szaleństwie, pokonują 400-metrowy odcinek w ciągu 12-13 sekund. Pierwsze 100 km na godzinę osiąga się za 5,3 sekundy. Niektórym, najmocniej zmodernizowanym autom, aby przekroczyć „setkę”, wystarcza nawet mniej niż 5 sekund.

Wystarczy, aby złamać samochód

Czy 530 metrów w Gariunach to wystarczająca trasa dla naszych amatorów szybkiej jazdy? — pytamy Rimvydasa Dilkę. „O, na pewno wystarczająca. U nas

w zawodach biorą udział amatorzy, którym na co dzień brakuje dreszczu emocji. Dla zawodowców być może tego byłoby za mało, ale amatorom w zupełności wystarczy, aby złamać swego żelaznego konia” — żartuje Dilka.

Nielegalnie na Motorowej

Do minionego czwartku nielegalne zawody „drag” w Wilnie odbywały się na ulicy Motorowej w Naujininkai. Miłośnicy szybkiej jazdy, ku zrozkumieniu niezadowolonych miejscowych mieszkańców, zbierali się przeważnie wieczorami, aby wprost na ulicy wypróbować mocy swych aut. Reagując na skargi okolicznej ludności i nie tak

szybkich kierowców, policja często przeprowadzała rajdy „pacyfikacyjne”, próbując zastopować nielegalne zawody w tej okolicy, ale te akcje nie przynosiły większego skutku.

Genialny pomysł

Kiedy się stało jasne, że represjami nie uda się wykorzystać miłości młodzieży do szybkiej jazdy, „mądre głowy” w stołecznym samorządzie wpadły na pomysł, żeby w jakiś sposób ucywilizować ten proceder. Za zgodą spółki „Autoverslo centras” nieopodal targowiska w Gariunach do dyspozycji miłośników wyścigów „drag” przekazano zamknięty półkilometrowy odcinek drogi.

Bezpłatnie i bezpiecznie

– Planujemy, że o ile pozwoli pogoda, zawody będą się odbywały raz w tygodniu, w czwartki. Pierwsimi zawodnicy zbierają się już około godziny 18.00, ale same wyścigi zaczynamy około 19.00. Wstęp na teren toru w Gariunach jest bezpłatny, nie trzeba również płacić za prawo udziału w zawodach. Więc zapraszamy na tę trasę wszystkich chętnych, — powiedział Rimvydas Dilka, oficjalny przedstawiciel wyścigów „drag”. Według informacji, jaką udało się uzyskać „Kurierowi”, w minionym tygodniu na ulicy Motorowej nie przeprowadzano już nielegalnych zawodów. Robert Mickiewicz

Właścicielom starych samochodów grozi podatek

Gruchot na drodze

W rządzie trwa dyskusja na temat zachęty mieszkańców do nabycia nowych samochodów oraz zrezygnowania ze starych.

Niektórzy przedsiębiorcy proponują skłaniać do nabycia nowych samochodów w drodze opodatkowania starych pojazdów.

Litwa pod względem zaopatrzenia mieszkańców w nowe samochody znacznie pozostaje w tyle od najbliższych sąsiadów. W związku z tym w rządzie już się mówi o programie odnowy parku samochodowego Litwy. Niektóre kraje Unii

Europejskiej w celu likwidacji starych samochodów i nabycia nowych już od kilku lat stosują podobne programy. Litwa zamierza skorzystać z tych przykładów, ale dokładny system odnowy taboru samochodowego jeszcze nie szybko będzie znany.

Między innymi jest propozycja żeby... odnową parku samochodowego zajęła się Litewska Agencja Odnowy Parku Samochodowego, która prawdopodobnie bezpośrednio podlegałaby rządowi. Ideę założenia agencji z reguły już zaaprobował komitet strategiczny rządu. Konkretnie

środki renowacji parku samochodowego obecnie są rozpatrywane w ministerstwach.

Ta agencja zorganizowałaby utylizację starych samochodów, a także zachęcała do nabywania nowych. Jako podstawowe źródła odnowy taboru samochodowego proponuje się 2 nowe podatki — podatek za utylizację (płacony przez producenta samochodu) oraz podatek za środek transportu (płacony przez właściciela samochodu). Podatek za środek transportu byłby uzależniony od jego wieku. Mógłby to być podatek roczny,

sięgający od kilkudziesięciu do kilkuset litów. Jak twierdzą specjaliści, podobne podatki są płacone w innych krajach europejskich i służą za środek zachęty ludzi do nabywania nowych, mniej zanieczyszczających środowisko samochodów. Według danych 2001 r., największą część samochodów na Litwie stanowiły liczące po 14-19 lat. Ekspertzy oczekują, że po wejściu w życie nowego programu odnowy parku samochodowego Litwie udało się pozbyć statusu „cementarska” używanych samochodów.

Opr. W. D.

Słowacja

Opony zimowe nie będą obowiązkowe

Używanie opon zimowych na Słowacji nie będzie obowiązkowe — zdecydował w czwartek w Bratysławie parlament, nowelizując ustawę, która taki obowiązek wprowadza od połowy listopada do połowy marca każdego roku.

1 sierpnia tego roku na Słowacji zaczęło obowiązywać znowelizowane Prawo o ruchu drogowym, które m.in. wprowadziło nakaz używania opon zimowych od 15 listopada do 15 marca. Ustawodawca argumentował, iż w warunkach jesienno-zi-

mowych na śliskiej jezdni opony zimowe — w porównaniu z uniwersalnymi — skracały drogę hamowania o połowę. Decyzją wzburzyła wielu kierowców, którzy przypominali, że zakup czterech opon zimowych to wydatek minimum jednej pensji (ta na Słowacji wynosi ok. 300 USD), a firmy transportowe i komunikacji miejskiej informowały, że nie dostosują się do nowych przepisów, ponieważ nie mają w budżecie środków na jednorazowy zakup dużej ilości opon. Kierowcy najstarszych samochodów to ludzie

o niskich dochodach; w zimie albo odstawią swoje samochody, albo świadomie będą łamać przepisy, bo nie zmienią opon — ostrzegali eksperci. Pomysłodawca nakazu używania opon zimowych poseł i kierowca rajdowy Jirko Malcharek pod wpływem krytyki zwrócił się do policji z prośbą o nieegzekwowanie nowego obowiązku podczas najbliższej jesieni i zimy.

Otrzymał odpowiedź, iż policja

nie jest od interpretacji przepisów, ale od kontrolowania ich przestrzegania, a brak opon zimowych będzie karać najwyższym mandatem (2 tys. koron, czyli ok. 200 Lt). Nie ma statystyk, ilu kierowców na Słowacji używa opon zimowych, ale szacuje się, że 20 — 25 procent. Zdaniem ekspertów, gdyby wprowadzono obowiązek ich stosowania, ten odsetek wzrosłby do 50 procent.

Dookoła koła

Megane Sport
— 225 KM

W ciągu ostatnich pięciu lat blisko pięciokrotnie wzrosła w Europie sprzedaż usportowanych wersji aut kompaktowych. Wśród aut tej klasy o mocy ponad 190 KM są już: VW Golf, Audi A3, Honda Civic, Seat Leon, Ford Focus i Opel Astra Compact. Czy Renault zagrozi im modelem Megane w wersji Sport.

Już sama moc silnika zaświadcza, że Renault dość poważnie potraktowało zadanie. Auto kompaktowe z silnikiem o mocy 225 KM — to brzmi obiecująco. Tym bardziej, że 90% mocy maksymalnej, czyli 225 KM, i maksymalnej wartości momentu obrotowego wynoszącego 300 Nm ma być dostępna w zakresie obrotów od 2 tys do 6 tys.

Kabriolety Pininfarina & Volvo

Pininfarina SpA i Volvo Car Corporation będą wspólnie projektować i produkować kabriolety marki Volvo następnej generacji.

Podpisano dokumenty powołujące nową, wspólną firmę. Pininfarina Sverige AB będzie odrębną spółką, w której, co może zaskakiwać, Włosi obejmą pakiet 60% akcji — dla Volvo pozostanie 40% akcji. Sprzedawany obecnie model Volvo C70 Convertible sprzedaje się znacznie poniżej oczekiwań Volvo i, co nie mniej ważne, właściciela szwedzkiej marki, czyli Ford Motor Company. Być może to właśnie menedżerowie z wielkiej wody skłonili Szwedów do rezygnacji z samodzielnej produkcji kabrioletów. Lepiej mieć 40% w przedsięwzięciu rującym zysk, niż 100% w przedsięwzięciu deficytowym.

Anglicy kupili Lublina 3

Rozstrzygnięto przetarg ogłoszony przez syndyka masy upadłości Daewoo Motor Polska dotyczący praw do produkcji i sprzedaży Lublina 3. Wybrano ofertę International Truck Alliance z Londynu.

Co kryje się za nazwą International Truck Alliance? Jest to międzynarodowe konsorcjum składające się z firmy angielskiej, belgijskiej oraz dwóch rosyjskich: Chimeksu i największego producenta ciężarówek, Kamaza. Co oznacza zwycięstwo w przetargu? Zgodnie z warunkami musi natychmiast zawrzeć umowę sprzedaży z zobowiązaniami wynikającymi z oferty i bezzwłocznie wpłacić całą oferowaną kwotę. Co w zamian otrzymuje? Prawo do produkcji Lublina 3 i wykupienia od właścicieli elementów potrzebnych do montażu auta. Może produkować Lublina 3 na terenie DMP, ale może też przenieść cykl w inne miejsce po zagwarantowaniu zakończenia produkcji w toku i realizacji zawartych wcześniej kontraktów na dostawę Lublina 3. Musi też w tym przypadku zapewnić zatrudnienie osobom pracującym przy montażu samochodów.

